

LUD

Proprietário: Dr. ANTONIO FRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-ej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDACJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii Cr. 100,00;
i w innych krajach amerykańskich Cr. 150,00;
Dla innych krajów Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr. 2,50.

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação da Luz, Saguaçu Principal, przy wejściu do Parku);
Porto Alegre: w kiosku na placu Abriço Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Bahia, Avenida 7 de Setembro, 182.

NR. 41 | CURITIBA, 12 PAŹDZIERNIKA 1955 | ROK XXX
DE OUTUBRO DE

PRZEŁOM MORALNO-POLITYCZNY W ARGENTYNIE

Buenos Aires, 25 września!
Niechaj nikt nie przypuszcza, że wiadomości o przeobrażeniach w Argentynie, a szczególnie o sile patriotycznego uniesienia, o ogromie entuzjazmu, jaki ogarnął naród argentyński, polegają na przesadzie korespondentów czy agencji prasowych. Przeważnie, nie waham się powiedzieć, że żadne pióro nie jest zdolne, oddać dość silnie tego, co tutaj przeżyliśmy w ostatnich dziesięciu dniach i czym oddycha i żyje naród argentyński.

Pamiętajmy najpierw, na jakie tło padł wybuch rewolucji: na konflikt ekonomicznie zaniedbanego przez Stolicę Argentynską dyktatora Perona z Kościołem Katolickim, na ostatnią jego szaleńczą mowę do tłumu, wzywającą go, by każdy peronista każdego, któryby naruszył konstytucję i porządek prawny reżimu, zgładził na miejscu, i by za jednego peronistę zlikwidowano pięciu przeciwników reżimu, któremu to wzywaniu towarzyszyło użbrojenie wielkiej bandy, t. zw. "Alianz", rzemieślników i wogóle tyłów kryminalnych drogi płatnych, do przygotowywanej krwawej rozprawy z "reakcją" na wzór już dokonanego palenia kościołów.

W ten las rzeczy uderzyła rewolucja w postaci buntu garnizonów wojskowych i powstania ludności cywilnej w szeregu centrów z historyczną Córdoba na czele. Wyładki potoczyły się w piorunującym tempie, kulminując w buncie marynarki wojennej, która opanowała Brzeg morski, zablokowała porty i wysłała rządowi ultimatum grożące, że jeżeli Peron nie ustąpi w oznaczonych kilku godzinach, nastąpi bombardowanie stolicy z jej gmachami rządowymi. Dyktator ustąpił, a tymczasowa "junta" wojskowa przyjęła wszystkie warunki admirała floty Rojas, przede wszystkim polewanie na stanowisko tymczasowego prezydenta państwa generała Lonardi, wodza zwycięskich wojsk rewolucyjnych Córdoba.

Ludność, informowana o wypadkach przez nadawcze stacje radiowe rewolucjonistów i sąsiadnych państw, szczególnie Urugwaju, została, gdy zwycięstwo rewolucji stało się faktem dokonanym, oprowadzana przez szalony entuzjazm i triumf. Choć chodziło nie tylko o to, że runęła bezwzględna dyktatura, przyznająca od lat zgóra dziesięć, życie tego kraju, ale ponadto o to, że powalił ją, ratując swój honor, naród sam bez pomocy zewnętrznej, dłońmi swych własnych sił zbrojnych i najlepszych cywilnych żywiołów patriotycznych i że uczynił to w błyskawicznym tempie, po pięciu zaledwie dniach przechodząc do uzgodnienia walczących ze sobą oddziałów wojskowych i do normalnej konstruktywnej pracy pod hasłem: niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

I co najbardziej jest budujące i ciężką przepelniające dla tego narodu, to fakt, który stwierdzać można tutaj w rozmowie prawie z każdym, że ponad wszystkimi motywami politycznymi góruje wzgląd moralny, że rewolucja zniżyła i wymiotła fałsz i obłudę dyktatury, jej zakłamanie i komedie, jej korupcję i łamanie charakterów. Jakże wobec tego popędu duchowego z własnego wnętrza dumna, a wielokrotnie zgłędła w życiu publicznym Europa, patrząca "z góry" na

Argentynie i wogóle na południową Amerykę?

Nie mogło być nic bardziej ujmującego, jak sposób przemówienia i treść wywodów prezydenta Lonardi do przeszło półmilionowego tłumu na wielkim placu Mayo i przyległych ulicach oraz sposób przyjęcia jego wypowiedzianych zupełnie bez oratorstwa wynurzeń programowych przez masę ludzi, podobną największą w historii Argentyny. W przeciwstawieniu do dawnych orgii demagogicznych Perona, Lonardi w przemówieniu, utrzymanym na wysokim poziomie moralnym i politycznym, prostotą swą, a zarazem głębokością i szlachetnością myśli, niezapominającą o Bogu, zdobył sobie zgory serca i umysły wszystkich.

A najgorętszego przyjęcia doznały właśnie ustępy jego, podnoszące zagadnienia moralne w różnych dziedzinach życia zbiorowego, stosunek do Kościoła Katolickiego, obowiązki etyczne-pedagogiczne szkoły, wolność sumienia i przekonania, wolność prasy, swobodę zgromadzeń, utrzymanie, a nawet rozwinięcie uprawnień socjalnych itp.

Dyktatura do ostatniej chwili wzmawiała w robotników, że jej wrogowie "reakcyjni" zmierzają do tego, by znieść uprawnienia socjalne i wrócić do stosunków, które pod tym względem panowały w Argentynie dawnymi laty. Otóż temu został zadany kłam zarówno przez prezydenta Lonardi, jak przez utworzony przez rząd, co rozproszone obawy, sfer robotniczych. Wystąpiono nadto kategorycznie przeciwko zwalnianiu pracowników ze stanowiska za przynależność do obozu peronistycznego, tym bardziej, że w tym kierunku był dawniej wywierany nacisk bezwzględny.

ny. Stwierdzono, że rewolucja została przeprowadzona na rzecz nie takich czy innych pracodawców, lecz całego narodu, by mu wywalczyć wolność.

Ogólnie, poza sferami całkiem już obalonymi przez demagogię peronistyczną, uderza nastrojowy wesoły ludność. Skończyła się z mównicami o sprawach politycznych głosem przyciszonym i z ogładaniem się, kto na przykład w pociągu, czy autobusie siedzi z tej, czy z tamtej strony. Ludzie dysku-

tują politycznie głośno, z werwą i radością, czasami polemizują na ulicy z peronistami, którym wśród dowcipów wytykają, że mogą bronić swych poglądów w imię wolności i demokracji. Cała atmosfera jest zupełnie zmieniona. Ma się prawie wrażenie, że się jest w innym, nowym kraju.

Tak się złożyło, że podczas walk rewolucyjnych, w ostatnich dniach reżimu dyktatorskiego szalały w Argentynie huraganowe burze bez przerwy, że w toku rokowań,

przejęciowej "junty" wojskowej z admirałem Rojas zaczęło się wypogadzać, a objęcie władzy tymczasowego prezydenta przez generała Lonardi, oznaczając przełom w historii Argentyny, przypało na słoneczny początek wiosny. Oby twórcze tchnienie wiosny narodowej oddziaływało stale na życie młodego narodu argentyńskiego, wiodąc go ku wielkiej przyszłości!

Dr. Marian Seyda

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ ROUEN. — Francja znajduje się w krytycznym położeniu z powodu ruchu wolnościowego w Afryce. Ostatnio rezerwistów zbuntowali się i nie chcieli jechać do Afryki na wojnę. Aby opowiedzieć zbuntowanym użyto gazu łzawiącego i przymusem odstawiono ich do Afryki. Ale co za pozłytek będzie z takich żołnierzy?

★ BUENOS AIRES. — Dr. Raul Peribech wybitny ekonomista argentyński stwierdził, że Argentyna znajduje się w opiekamym stanie pod względem ekonomicznym, bo można się przekonać, że sam byłby dyktator przyczynił się w wielkiej mierze do zubożenia kraju.

★ FRIEDLAND. — Druga i trzecia partia jeńców wojennych powróciła z Rosji. Są to przeważnie wyżsi oficerowie nazistowscy, stąd nie wiele z nich będzie użytku dla demokratycznych Niemiec.

★ ASUNCION. — Zebrał się gabinet rządowy Paragwaju, aby debatować nad nową formą rządów argentyńskiego, aby był dyktator Peron wyjechał z Paragwaju, gdyż byłby jego stanowisko niebezpieczeństwem dla Argentyny.

★ BUENOS AIRES. — Powodzie spowodowane wielkimi deszczami w prowincji La Rioja przyczyniły się do śmierci 27 osób.

★ WIENIE. — Władze austriackie nakazały aresztować byłych policjantów w Sanki Polien, ponieważ ci współpracowali z władzami sowieckimi w czasie okupacji rosyjskiej.

★ NEAPOL. — Z powodu przybycia okrętu "Exeutor" z Ameryki z artykułami żywnościowymi ofiarowanymi przez Stany Zjednoczone dla zakładów włoskich przeprowadzających opiekę nad dziećmi zjawili się na przystani: Ks. Kardynał Mimmi, Minister Skarbu, Silvio Gava i Ambasador amerykański Clara Booth Luce.

★ HAMBURG. — Niemieckie okręty handlowe znów się ukazały w wszystkich morzach i w portach Morza Północnego i Bałtyku panuje niezwykłe ożywiona działalność. Flota niemiecka posiada już 66% nowych okrętów.

★ ATENAS. — Z wielką pompą odbył się pogrzeb wielkiego polityka i żołnierza Grecji, marszałka Papagos. Setki tysięcy wzięło udział w pogrzebie, składając w ten sposób hołd wielkiemu synowi ojczyzny.

★ OLDENBURG. (W) — Sąd krajowy komunikuje, że dnia 4 października rozpoczął się proces przeciwko 43-letniemu kinooperatorowi Ernestowi P. z Delmenhorst, oskarżonemu o morderstwo w 184 wypadkach (prasa niemiecka nie podaje nazwiska oskarżonego).

Z aktu oskarżenia wynika, że od 1941 do 1943 r. jako SS-Scharführer kierował on grupą przymusowych robotników przy naprawie dróg w Krakowie, w Łodzi i w Warszawie. Z 500 robotników 184 zostało wówczas zamordowanych.

Władze sądowe prowadziły przeciwko niemu dochodzenia już od 1953 r., ale dopiero w ostatnich miesiącach udało się znaleźć świadków w Niemczech, USA i Izraelu, którzy złożyli bardzo obciążające dlań zeznania. P. dopiero przed kilku dniami przyznał się, że jest identyczny z poszukiwanym SS-Scharführerem.

POLEMIKA Z SOWIECKIM AGENTEM

Przed paru dniami czekając na autobus zdążający do São Paulo, wstąpiłem do baru, by napić się kawy. Wczesne popołudnie było wspaniale gorące, prawie upalnie, choć to dopiero wiosna, więc gorący napój najlżej gasi pragnienie. Przy mnie stał jeden z podróżnych, i zaparkowany w przednich przesuwających się ulicą cedił powoli guaranę. Zaciekawia mnie grupka czterech mężczyzn siedzących przy stoliku zwróconych twarzami na stronę ulicy, widocznie oczekujących również autobusu. Jeden z nich przemawiał dość głośno, tak, iż słyszałem dokładnie treść rozmowy-dyskursu, trzech inni natomiast narazie słuchali w milczeniu. I mnie zaciekawiły słowa opowiadającego, tym bardziej, iż mówił o Związku Radzieckim, czyli zd—Radzieckim.

Opowiadający był to mężczyzna lat ponad czterdziestu, średniego wzrostu, o twarzy owalnej, włosach blond lekko szpakowatych na skroniach, o czole dość wysokim, bo łysina przedłużała je wybitnie, nos zaś łączył się linią prostą z czolem gładym, popatrzył nań z porfili, nos wy-

bitnie brzdki, zgrubiłszy na końcu, dobrze opalony. Twarz miał bardzo ogorzala, co świadczyło o tym, iż nie przebywał za biurkiem, lecz wóżył się na wolnym powietrzu. Oczy niebieskie zdradzały człowieka z półkuli północnej, a nie południowej. Ubrany był ani dostojnie ani ubogo, raczej skromnie, w ubranie kamgarnowe, zwane po tu-tejszym gabardyna, koloru prawie khaki. Na nogach miał szmaciaki koloru czerwonego, zwane alpartagas, nie dalego, iż są najszerszym obuwie, ale widocznie, by nie ciążyły w długiej ulicznej wódczej. Sportowa kosczałka czysta, bez krawatu dopełniała ubioru.

Już po kilku słowach zorientowałem się, iż człowiek ten jest komunistą i to nie przeciętnym, ponieważ był doskonale jednostronnie poinformowanym i potrafił tak ciekawie słuchać. Ja widziałem wielu takich gardziaków od września 1939 r. gdy tylko zjawili się na ulicach Łwowa i Przemysła. Tam byli oni zjawiskiem zrozumiałym, powszechnym, lecz tu, w Brazylii osobnicy owi zwykle działają w ukryciu, od czasu

gdy rząd postawił partię komunistyczną poza nawiasem prawa.

Oparty o marmurową płytę baru słuchałem parę minut spokojnie, wreszcie nie wytrzymałem i oświadczyłem stanowczym tonem:

— Dlaczego pan kłamie? bo wszystko, co pan tu opowiada to obrzydliwa bujda! Opowiadający lekko zmieszany tym niespodzianym wystąpieniem z a g a d n ą mnie:

— A skąd pan jest? — Z Polski... — odparłem mu dobitnie.

— A, z Polski... to pan reakcjonista, andersowiec... ja znam Polskę, byłem tam niedawno bo 1950 r. znam doskonale Posen... byłem tam na kursach... ja wiem, Polacy reakcyjniści, Beck, Piłsudski... "Radzywiłł" miał 22 tysiące km. kw. ziemi, a ludzie z głodu ginęli... Dziś tam wszyscy równi, skończył się panowie...

Plótł tak piatę przez dziesięć minut bez ładu i składu, aż mu znówu przerażałem.

— Jeśli pan tam był, trzeba by było pozostać tam, gdzie wszyscy są równi, gdzie każdemu tak dobrze, a nie przyjeżdżać tu, do tej nędzy!!! — Tam na szczęście już wszystko zrobione, teraz trzeba tu zrobić to samo... Po to ja tu jestem... A pan... Polak... zamiast jechać tam pracować, to pan tu woli baki zbijać... wy andersowcy, reakcyjniści, nie lubicie socjalizmu... ja widziałem we Włoszech, bo sam jestem Włoch (?) jak andersowcy mordowali strzałem w tył ludzi...

— Tak jak sowieci oficerów polskich w Katyniu? — odpowiedziałem ironicznie. Trzej słuchający, mimo, iż nie wyglądali na ludzi wykształconych usmiechnęli się z zadowoleniem i spojrzeniem dali mi znać, iż są po mojej stronie.

Powiedziałem mu jeszcze, że właśnie mi, Polacy, posiadający listy z Polski, orientujemy się doskonale w roli Związku zd—Radzieckiego i wiem jak tam ludzie żyją... czegoś dowodem, iż parę milionów uciekło ze wschodu na zachód, a nie odwrotnie!

Polemikę przerwał nam hurkot motoru zbliżającego się autobusu.

Niejednemu powie, a niech tam taki pieśk szczerka, co mu się podoba i machnie ręką...

Może tak, a może nie? Podejdąmy spokojnie do tego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, iż tym wszystkim, którzy w Związku zd—Radziecki wyszły tysiące swych agentów na cały świat. Sprawa ta była poruszona ostatnio na konferencji genewskiej przez prez. Eisenhowera w rozmowie z przedstawicielami Związku Radzieckiego. Jest to nowa forma walki szczególnie zdradziecka i niebezpieczna, bo rozkłada państwo...

(Dokończenie na 2-iej str.)

CZY ROSJA WYCOFUJE SIĘ Z EUROPY

NOWY YORK, (IC — Redaktor wojskowy NY Times'a Hanson Baldwin, którego opinie fachowe są cenione bardzo wysoko, zamieścił w dniu 20 bm. artykuł na temat wycofania się Sowietów z fińskiej bazy wojennej w rejonie Porkkala. Baldwin pisze, co następuje:

"Decyzja sowiecka oddania Finlandii rejonu morską Porkkala ma duże znaczenie propagandowe i psychologiczne, ale nie posiada wagi strategicznej. Marszałek Żukow, sowiecki minister Obrony, potwierdził propagandowe i psychologiczne znaczenie tej decyzji, mówiąc korespondentom zagranicznym w Moskwie, że rząd sowiecki zdecydował się zlikwidować swe bazy wojskowe na obecnej ziemi. Żukow wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone uczynią to samo.

"W pewnym znaczeniu Porkkala była jedyną bazą sowiecką na obecnej ziemi w rzeczywistości jednak sowieckie okręty, samoloty i oddziały wojskowe stacjonują lub mogą użytkować urządzenia w Chinach komunistycznych, w północnej Korei i wietnamskiej oraz w satelickich krajach Europy wschodniej. Własność faktyczna czy wynajęcie tych baz nie są warunkiem ich użytkowania. Blok komunistyczny musi bowiem być uważany za strategiczną całość. Wojska sowieckie mają dostęp do baz i urządzeń wojskowych wszystkich państw komunistycznych. Zwrot Porkkali żadną miarą nie zmienia sytuacji strategicznej w rejonie Morza Bałtyckiego. Traktat pokojowy, który zakończył ostatnią wojnę światową, u-

czynił z Finlandii kraj praktycznie rozbrojony i nie miałaby ona czym powstrzymać inwazji sowieckiej. Porkkala jako baza marynarki wojennej, wyposażona była w artylerię dalekosiężną, która pomagała w panowaniu nad zatoką fińską. Wobec tego jednak, że komunistami panują nad państwami bałtyckimi, Polską i wschodnią Niemcami, większość Bałtyku stała się właściwie jeziorem sowieckim, zaś zatoka fińska pokryta jest łańcuchem baz głębiej w kierunkach południowym i zachodnim. Kronstadt, wielka baza marynarki sowieckiej przy Leningradzie, chroniona jest przez Królówiec, Tallin, Rygę, Rostock, Stralsund, Gdańsk, Klaipėda, Świnoujście, Gdynię i Saare, z których wszystkie są bazami sowieckimi. Rosjanie rozpoczęli przed kilku laty konstrukcję dużej bazy lotniczej morskiej na Rugie, w odległości zaledwie ośmiu mil od Kopenhagi, ale budowa uległa ograniczeniu czy zatrzymaniu po śmierci Stalina. Lotnictwo sowieckie posiada nadto do swej dyspozycji wiele lotnisk w rejonie bałtycko-skandynawskim od Murmańska aż do rzeki Ła-by. Oczywiście więc opuszczenie Porkkali nie miało znaczenia strategicznego. "Mimo to decyzja sowiecka

i sugestia Żukowa odnośnie likwidacji baz amerykańskich na obecnej ziemi daje rządowi Stanów doskonałą okazję podkreślenia strategicznej dominacji sowieckiej nad satelitami. Niema bowiem żadnego powodu, dla którego Stany Zjednoczone nie mogłyby oddać kilku swych baz z granicą wzajemian za uwolnienie przez Sowietów niektórych ujemniejszych przez nie krajów Europy wschodniej. Oczywiście, każdy taki przetarg musi być dokonany ściśle na zasadzie quid pro quo. Wycofanie się wojsk sowieckich w granice Związku sowieckiego nie będzie jeszcze samo w sobie wystarczającym dowodem, że państwa Europy wschodniej odzyskały swobodę działania. Wolne wybory w tych krajach pod kontrolą Narodów Zjednoczonych, lub innej instytucji międzynarodowej mogłyby dać jedyną gwarancję, że rząd sowiecki zlikwidował swe bazy zagraniczne rzeczywiście a nie tylko pozornie. Reklawica, rzucona przez Żukowa, winna być podjęta odważnie na październikowej konferencji ministrów w Genewie. Opuszczenie Europy wschodnią a nie tylko fińską enklawę, pozbawia strategicznego znaczenia, jeśli choćby, by Stany Zjednoczone opuściły swoje bazy zagraniczne. Będzie to jedynie właściwą odpowiedzią na najnowszą próbę Moskwy występowania w roli przyjaciele ludów świata. "Artykuł Baldwin'a oddaje niewątpliwie poglądy Departamentu Obrony Narodowej.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes WYNIK wyborów na Prezydenta do 10 października (do 2 godziny rano), Juscelino 2.595.236, Juarez 2.212.472, Adhemar 1.972.049, Plínio 632.767.

Na Wice-Prezydenta: Jango 2.951.612, Milton 2.827.113, Danton 932.733

● NOWI WERZĘDZICY w Kurtybiie: PSD - Antenor Pamphilo dos Santos, Máximo Pinheiro Lima (ponownie obrany), José Maria de Azevedo i Erondy Silvério.

PTB - Victório José Roda, Myltho Anselmo da Silva (ponownie obrany) i Washington Mansur (ponownie obrany).

UDN - Antônio Domakowski, Elias Karam (ponownie obrany) i Jurandyr de Azevedo e Silva.

PR - Dorgelo Antônio Biazetto, Menotti Capriglione (ponownie obrany) i Sebastião Penteado Darcanchy (ponownie obrany).

PSP - Ivo Moro, Ondino Ruy Camargo de Loyola i Vicente Capriglione.

PDC - Edmundo Leinig Saporski i Yrlan Cavet.

PL - Felipe Aristides Símão (ponownie obrany).

PRT - João Gasparim Filho.

● RIO - Według danych Ministerstwa Skarbu eksport kawy w miesiącu wrześniu r. b. wyniósł milion czterdzieści jeden tysięcy ton. W roku zeszłym w tymże miesiącu eksport ten wynosił zaledwie osiemset trzydzieści siedem tysięcy ton. Powyższa zwykła eksportu brazylijskiej kawy wybitnie znaczenia sytuację finansową Kraju.

● RIO - Minister Rolnictwa otrzymał telegram od Dom Menedez, Ks. Biskupa z Maceló, w którym donosi, że wyniki kursów dla kierowników klubów religijnych były nadzwyczajne. Kursy te przeprowadziła w wrześniu grupa techników z Serviço de Informação Agrícola.

● RIO - Juscelino Kubitschek, uważany już przez wielu za wybranego na Prezydenta, spędził kilka dni na plaży Maracaiba w Espirito Santo, aby odpocząć po wyjątkowo intensywnej kampanii wyborczej.

● RIO - Deputowany "Armando Falcão", odbył konferencję z Ministrem Wojny i potem odwiedził korespondentem pism, iż Minister prgnie zachować się neutralnie wobec problemów politycznych, nie dopuszczając do zamachu stanu, bez względu na to, kto będzie obrany na Prezydenta Republiki.

● RIO - Prezydent Café Filho, rządził się trzech kandydatów na urząd Prezydenta w sprawie przeprowadzenia reformy wymiany pieniężnej. Juscelino Kubitschek opowiedział się za utrzymaniem Whitaker'a na stanowisku Ministra Skarbu. Przemysłowcy domagali się jego ustąpienia z powodu proponowanej reformy.

● KURYTYBA. - Muzyk, Ant. Bonetto, przebywający tylko 8 lat w Brazylii, już jest obywatelem brazylijskim i uważa się za Paraczyka. Mążem jest stwórca orkiestry klasycznej tylko z harmonii.

● KURYTYBA. - Artysta-malarz parański, Stanisław Trapple, otworzył wystawę swych obrazów przy ulicy Emiliano Pernetta 18. Gazety kurytybskie wychwalają jego talent i podziwiają wszechstronność tego talentu. Ceny obrazów są bardzo przystępne, tak że przeciętny obywatel nabyć może oryginalny obraz artysty parańskiego i chłubić się, że ma w domu coś cennego pod względem artystycznym, a nie tylko jakaś kopia.

● KURYTYBA. - W dniach od 10 - 17 odbędzie się tydzień dziecka w Brazylii w celu zwrócenia uwagi społeczeństwa na lepsze wychowanie dzieci pod względem fizycznym. Wiele dzieci umiera z braku należytej opieki. Władze państwowe w naszym stanie zakładają wiele t. zw. Postos de Puericultura i Kluby matek, które mają za zadanie informować matki o higienicznym wychowaniu dzieci.

● RIO. - Temu wielkiemu miastu grozi kompletny brak wody z powodu ogromnego spadku wody w rezerwoarze Riberião das Lajes.



★ W dniu 11 października b.r. obchodził swe urodziny, ogólnie znany w Paranie prawnik, dwukrotnie z rządu obierany deputowanym federalnym, Dr. Bronisław Ostoja Roguski, pełniący zarazem tak ważną funkcję Prezydenta Komisji Federalnej Transportu, Komunikacji i Robot Powsielnych. Prócz tego p. Ostoja Roguski był przewodniczącym Komisji Pasu Granicznego i Komisji Studiów Uprawy Pszenicy. Równocześnie jest Dobroczyncą Małego Seminarium w Araukarii i gorliwym rzecznikiem szkół religijnych, sierotniców i innych zakładów i instytucji społecznych, które dzięki jego staraniom uzyskały liczne i poważne subwencje rządu federalnego. W ubiegłym wtorek, p. Roguski uczczony został przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy na specjalnym przyjęciu w Araukarii. XX. Misjonarze.

ARCYBISKUP GAWLINA PRZYJMOWAŁ PARADĘ PUŁASKIEGO

NEW YORK, (IC) - W niedzielę 2 bm. odbyła się w New Yorku doroczna Parada Pułaskiego, w której - według obliczeń policji - brało udział ponad 135 tysięcy maszerujących, a której przyglądało się około 750 tysięcy ludzi. Grupy i delegacje polsko-amerykańskie przybyły z pięciu okolicznych stanów, jak również weterani i najnowsi uchodźcy polscy. Nieśli oni transparenty, piętnujące reżim warszawski, okupację Polski przez Sowietów oraz domagające się pełnej wolności dla Polski. "Uciekliśmy z Polski, by żyć w wolności, nie będziemy wracać w niewolę", głosił jeden z transparentów, nawiązujących do reżimowej propagandy powrotu. "Nie patrz na ich uśmiechy. Patrz na lzy ich ofiar", mówił inny transparent o genezy nastroszonych, Times stwierdza, że była to jedna z największych paród Gen. Pułaskiego w New Yorku. "Wielu obywateli, Polaków, mężczyzn, kobiet i dzieci polskiego pochodzenia, maszerowało Piąta Aleja, dając jasno do zrozumienia, iż chcą wyzwolenia Polski", pisali Times.

Telegroczną paradę odbierało szereg wybitnych osobistości. Przed biblioteką publiczną na 42-jej ulicy zgromadziły się władze świeckie pod przewodnictwem gubernatora Harrimana z New Yorku i Meynera z New Jersey oraz majora Wagnera. Na stoiskach zaś przed katedrą stanęli przedstawiciele władz duchownych z kardynałem Franciszkiem Spellmanem na czele. Główna osobistością wśród duchownego orszaku był arcybiskup Józef Gawlina, były biskup połowy wszech polskich, obecnie opiekun uchodźstwa polskiego w świecie. Przed nim też zatrzymywały się poczty sztandarowe, a orkiestry odgrywały hymn narodowy. Przywódcy grup przyklekali, całując pierścienie arcybiskupskie. Wrzeszczący do głębi Arcybiskup błogosławił maszerujących. Przemarsz grup trwał pięć godzin. Wieczorem w hotelu Waldorf Astoria odbył się tradycyjny bankiet, podczas którego główne przemówienie na temat Polski wygłosił Arcybiskup Gawlina. Podobna parada Pułaskiego odbyła się tej samej niedzieli również w Philadelphii. Honorowym gościem był senator Knowland z Kalifornii, znany przyjaciel Polski, który wygłosił przemówienie w

Parku Niepodległości. Podobnie jak co roku, prezydent Eisenhower wydał proklamację, wyznaczając dzień 11 października jako narodowy dzień Generała Pułaskiego. Jest to 167 rocznica jego bohaterstwa i o wolność Ameryki. W odezwie Prezydent wywypulił "bohaterstwo i bezgraniczną miłość wolności Generała Pułaskiego". W podróży Arcybiskupa Gawlina po Stanach czwartego tydzień był bardzo pracowity. Arcybiskup odwiedził szereg miast i brał udział w różnych manifestacjach narodowych i religijnych. W mieście Utica, w stanie New York, Arcybiskup był między innymi obecny na przedstawieniu, w którym polska dziewczyna szkolna zobrazowała życie Arcybiskupa. Arcybiskup wziął również udział w konferencji prasowej i odczytał oświadczenie z okazji rocznicy aresztowania Prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego. Z Utica Arcybiskup udał się do Syracuse, gdzie urządzone przyjęcie kościelne oraz bankiet wydany przez miejscowego biskupa ordynariusza. Dalszym etapem podróży było miasto Detroit z przemówieniem Arcybiskupa na Sejmie Zwią-

ku Polek i wizyta u kardynała E. Mooney. W przyjęciu Arcybiskupa Gawlina w Bostonie brali udział tak przedstawiciele władz kościelnych jak i świeckich. Cały obecny tydzień Arcybiskup spędził w okolicy New Yorku, składając wizyty władzom kościelnym i biorąc udział w manifestacjach religijnych i świeckich. W piątek wieczorem będzie obecny na nabożeństwie różańcowym w parafii św. Antoniego w Jersey City.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ DENVER. - Prezydent Eisenhower wkrótce opuści szpital i powróci do normalnej pracy. Atak sercowy okazał się niezbyt groźnym, jednak lekarz odradza Prezydentowi kandydować drugi raz na urząd prezydenta z ramienia partii republikańskiej.

★ JAPONSKI min. spraw zagr. komunikuje, że władze sowieckie zwolniły 1,365 jeńców japońskich, a wśród nich 21 generałów i 3 pułkowników. Zwolnienie nastąpiło na interwencję ambasadora Malika, który prowadzi rokowania z Japonią w Londynie.

★ RZĄD GRECKI polecił swemu przedstawicielowi w NATO żądać zwołania specjalnego posiedzenia rady NATO dla sprawy antygreckich demonstracji w Smyrnie i Konstancynopolu.

★ BONN. (W) - W stolicy zach. niemieckiej aresztowano za zdradę urzędnika Sauer, który miał powierzone wystawianie paszportów dyplomatycznych i służbowych oraz przydział dewiz dla służby zagranicznej.

Zakomunikował o tym kanclerz dr. Adenauer na posiedzeniu komisji zagranicznej Bundestagu, na kilka godzin przed swym wyjazdem do Moskwy.

— Pan X nie urzęduje już — oświadczyli referenci prasowi, zapytani o tę najnowszą aferę bonńską. Spodziewane są dalsze aresztowania w związku z tą sprawą.

★ SĄD WE FRANKFURCIE skazał na 4 lata więzienia 42-letniego Waltera Drabenta z Turynii, który na polecenie wywiadu wsch. - niemieckiego chciał porwać urzędnika policji kryminalnej z Bochum i otrzymać za 10 tysięcy marek. Sąd podkreślił w motywach wyroku, że surowa kara ma na celu odstraszenie innych od podobnej zbrodni.

★ BONN. - Parlament niemiecki uchwalił jednogłośnie wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sowiecami.

★ NOWY JORK. - Upadek Perona spowodował wzrost ceny argentyńskiego na tutejszej giełdzie, w wysokości: z trzech dolarów i siedmiu centów za sto pezów do trzech i trzydziestu. Podobnie wzrosły zanotowały giełdy londyńska i paryska. Podskoczyły również w górę akcje Towarzystwa przemysłowych, przy czym akcje "Quillmes" osiągnęły wzrost 23%.

★ CZYTAJ I ROZPOWIEŻ-CHNIAJ jedyny TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD".

POLEMIKA Z SOWIECKIM AGENTEM

(Dokończenie z 1-jej strony)

stwa demokratyczne. Spójrzcie na tytuły artykułów komunistycznych gazet: bez przerwy nawołują do strajków klasę robotniczą, po milionkrát wrzeszczą o straszliwej nędzy w państwach kapitalistycznych i o "szczęśliwym" życiu chłopów, robotników, w Związku zd-Radzieckim; komunistyczne meły, agenci, podlegacze, kondotierzy, kremlowsy sutenierzy, cała ta swolocz bez czci i wiary korzystając z demokratycznej tolerancji jawnie i bezkarnie wbrew wszelkiej logice plecie koszałki opaki o życiu w "komunistycznym

raju". Wszystko to czynią w tym celu, by poróżnić klasy społeczne, wywołać strajki, rozruchy, a może nawet rewolucje!... W tym samym czasie, gdy w Sowietach na ulicach miast Ukrainy czy Kazachstanu w r. 1933 i 1934 leżały trupy ludzi zmarłych z głodu, agenci sowiecy wywoływali rewolucje w krajach kapitalistycznych! Co za podłość, co za perfidia i ignorancja okupacyjnych, walczących w imię lepszego jutra w obronie najbardziej bestialskiego, zbrodniczego ustroju, jakim jest sowieckie imperium!

Trzeba przyznać, iż sowieciarze umieją bronić swych interesów i wiedzą, jakimi sposobami rozszerzać swoje panowanie. Jeśli nie mogą walczyć wręcz, podstępem, uśmiechami starają się osiągnąć to samo. Hermetycznym zamknięciem granic, zaprzaszaniem delegacji i pokazywaniem im obiektów teatralnych, gościnności, upiżnianiem, mamią naiwnych i wytworzą wrazenie, iż państwo ich jest rzeczywiście ostoją kultury, ładu, dobrobytu.

Są książki, są wyznania b. sowieckich agentów, którym udało się zbiec na zachód i opowiedzieć o sowieckiej perfidii; mimo to sowieciarze potrafili werbować do swej niecznej akcji tysiące i tysiące dobrze płatnych agentów, niektórych idealistów, innych wuzytuch z czwiożej godności, za to ambitnych, śniących o przyszłych dostojenstwach w państwach, w których ma zapanować komunizm.

Obecnie kremlowsy tyrani potrzebują jeszcze bodaj 10 l. spokoju na konsolidację swych sił, na wzmocnienie osi Moskwa-Pekin. Równocześnie armia agentów mać będzie w państwach demokratycznych. Obowiązkiem każdego człowieka dobrej woli jest pomóc w walce, jaka toczy się na froncie ideologicznym; podczas gdy komunizm walczy kłamstwem i podstępem, my jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, iż możemy walczyć prawdą i demaskowaniem kłamstw komunistycznej propagandy.

JAN ZBRUCZ!

O K A Z J A !
Wobec likwidacji mego sklepu przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 500, sprzedaję po cenie wyjątkowo niskiej: dobre szafy wystawowe, wagę Filizola, rower damski znanej marki angielskiej Humber i różne drobiazgi. Codziennie od godziny 8-jej do 1-szej popołudniu.

Jan Barański!

ZABAWA TANECZNA

Dnia 15-go b.m. (w przyszłą sobotę), w sali Towarzystwa im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Dez. Clotário Portugal 68, odbędzie się ZABAWA TANECZNA, na którą Zarząd tegoż Tow. ma zaszczyt zaprosić swoich członków oraz sympatyków. Zabawa niniejsza rozpocznie się o godz. 9-tej (21-jej) wieczorem.

Ponadto uprasza się szanowanych członków o odbieranie legitymacji członkowskich, gdyż na przyszłość wstęp na zabawę dla członków będzie za okazaniem legitymacji. Do nabycia legitymacji potrzebne są 2 (dwie) fotografie 3 x 4, które można składać na ręce Sekretarza Towarzystwa, ewentualnie Gospodarstwa, mieszkającemu przy Towarzystwie. Dla uniknięcia niepotrzebnych incydentów, prosimy uisnieć o odbieranie wyżej wspomnianych legitymacji.

Za Zarząd Towarzystwa: Mieczysław Rusiecki - Sekr.

KLUB KSIĄZKI POLSKIEJ

440, Oxford Street, London, W. 1, England
KLUB KSIĄZKI POLSKIEJ zawiadamia z głębokim żalem o śmierci ś.p. pułk. S. Kary, długoletniego przedstawiciela naszej organizacji w Brazylii.
Z dn. 1 września 1955 r. przedstawicielem KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ I THE VISTULA PRESS LTD na Brazylię został:
Caixa Postal 155, CURITIBA, Paraná,
Snr. K. RUDNICKI
do którego prosimy kierować wszystkie zamówienia i wpłaty.
THE VISTULA PRESS LTD - KLUB KSIĄZKI POLSKIEJ

TEATRO GUAYRA WIELKI FESTIVAL BALETOWY

Od dnia 18-go do 23-go października włącznie, odbywać się będą przedstawienia baletowe, Baletu Thalia, pod Dyrekcją Prof. TADEUSZA MOROZOWICZA.

Na program składają się: "LES SILFIDES" - Chopena — "LE CARNAVAL" - Schumana — "DIVERTISSEMENT"

Udział bierze 95 tancerek i tancerzy. Przebogate kostiumy i dekoracje. Część muzyczna "Festivalu", spoczywa w rękach pianisty parańskiego ZBIGNIEWA MOROZOWICZA.

Wobec wielkiego zainteresowania się publiczności tym "Festivalem", bilety należy nabywać wcześniej. — Premiera dnia 18-go b.m. przedstawienie galowe — strój balowy. Od 19-go przedstawienia popularne. Początek przedstawień o godz. 20,30.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Potwierdzamy odbiór pieniędzy od następujących osób:

PP.: Józef Górski (Guarani das Missões), Jan Domański (São Mateus do Sul), Franciszek Gadziński (Pinheiral), Jan Borto (Guamirim), Antoni Wawrzyniak (Getúlio Vargas), Przew. Ks. Mikołaj Przybycień (Castro), Konstancy Bujarski (F. Pinheiro), Przew. Ksiądz Józef Kotliński, C. M. (Ivai), Franciszek Zarzączy (Londrina), Władysław Glowacki (Getúlio Vargas), Przew. Ks. Władysław Serzynko, C. M. (Prudentópolis), Franciszek Kluch (Gaurama), Stanisław Kowalski (Marinaga), Stanisław Wróblewski (Cruz Machado), Piotr Lapuch (Ivatuba), Kazimierz Jubel (Rio Azul), Marcin Nowak, Anna Wielewicka, Wacław Szlachta, Florian Helek, Dr. Stefan Czerewko, Antoni Pakuszewski i Jan Kuźmiński (Astorga).

ISKIERKI

★ 23-letni Niemiec z Berlina po sprzeczce małżeńskiej usiłował popełnić samobójstwo... wypijając flakon perfum swej żony. Znalazłony go w stanie półprzytomnym na ławce w ogrodzie i przewieziono go do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

★ Marynarz hinduski został skazany w Briston na 6 miesięcy więzienia za przemycanie 21 funtów opium.

★ W zachodnim Berlinie wybudowano nowe bloki mieszkalne. Balkony zaopatrzone są w żółtą osłonę podziurawioną w nierównych odstępach. Przez dziury te siedzący na balkonach mogą widzieć, co się dzieje na ulicy, ale nie mogą być sami widziani.

★ W Newcastle-on-Tyne sędzia odebrał prawo jazdy na 25 lat komiwojażerowi, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwym.

★ Rolnik francuski przywiązał osia do ciężarówki i wszedł do kawiarni w Clermont-Ferrand. Kierowca odjechał nie zauważwszy zwierzęcia. Osiół galopował przez 5 km. Wreszcie zdechł.

★ W Ameryce pokazano nowy typ wagonu pasażerskiego, który wspiera się na miechach nylonowych a nie na stalowych resorach. Wagon przeznaczony jest dla szybkich pociągów. Ten sposób zawieszania zmniejsza wstrząsy.

★ Więzień, który uciekł z więzienia w Besancon (Francja) ukrywał się przez 6 tygodni w lesie, odżywiając się korzonkami i dzikimi owocami. Gdy schwytano go był całkowiec wyczerpany. Oświadczył policji, że nie chciał kraść żywności.

★ Japońskie obserwatorium astronomiczne w Tokio zapowiada, że 13 bm. dojrzeć będzie można gołym okiem kometa, którą astronomowie odkryli 29 lipca. Kometka zbliża się do ziemi i siła jej światła zwiększa się.

Do Społeczeństwa Polskiego na Obczyźnie

Konferencja genewska zapoczątkowała nowy rozdział polityki światowej. Nakazuje on przygotowanie i podjęcie szerokiej, jednolitej i solidarnej akcji w obronie sprawy Polski na forum międzynarodowym.

Moskwa nie dopuściła w Genewie do objęcia porządkiem dziennym zagadnienia przywrócenia niepodległości Polsce i innym narodom środkowo-europejskim. Nie oznacza to jednak, by sprawa Polski i innych narodów ujemnych mogła być zdjęta z porządku polityki światowej.

Jest faktem doniosłym, że

po 10-letniej konspiracji milczenia prezydent największego mocarstwa wolnego świata wysunął oficjalnie naszą sprawę i innych narodów ujemnych jako zagadnienie aktualne i wymagające rozwiązania.

Uwadze naszej nie powinniśmy ująć głęboki i szeroki oddźwięk, jaki z związku z konferencją genewską sprawa Polski wywołała w ważnych ośrodkach opinii światowej. Podkreślić należy echo, jakie po raz pierwszy od długiego czasu w ministerstwach spraw zagranicznych, parlamentach i prasie wywołało dobrze przygotowane

stanowisko polskie w postaci deklaracji Rady Jedności Narodowej i memoriału Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego. Obecność w Genewie delegacji polskiej z amb. K. Morawskim na czele, działalność grupy dziennikarzy polskich, w tym przedstawicieli "Dziennika Polskiego" z Londynu — wszystko to wskazuje, że działanie polskie na gruncie międzynarodowym jest nie tylko możliwe, ale może przynieść rezultaty.

Rolę i polityczne znaczenie emigracji doceniają komunistyczne agencje rządzący dziś Polską i dlatego z takim dużym nakładem środków i pienię-

dzy próbują podważyć solidarność uchodźstwa, wnieść zamęt w jego szereg i sparaliżować niezależne działanie polskie w krajach wolnego świata.

Skuteczne działanie polskie prowadzone przez emigrację zależy od spełnienia dwóch podstawowych warunków. Działanie to musi być jednolite. Jeden musi być głosem polski. Dzięki osiągniętej jednolitości narodowej ten warunek został spełniony.

Drugim warunkiem również nieodzownym jest posiadanie środków materialnych na prowadzenie działalności w obronie sprawy polskiej.

Spełnienie tego warunku zależy od wszystkich wolnych Polaków rozszanych po całym świecie.

Skarb Narodowy na pierwszym i naczelnym miejscu ma zadanie zbieranie środków na prowadzenie polityki polskiej na gruncie międzynarodowym. Wpływy, jakie za pośrednictwem Skarbu Narodowego przekazywane są na ten cel, wystarczają na zaspokojenie minimalnych potrzeb w tej dziedzinie. Brak ich natomiast na rozwinięcie wszechstronnej akcji polskiej w zbliżającym się ważnym okresie konferencji międzynarodowych.

Dłatego Główna Komisja Skarbu Narodowego w porozumieniu z Egzekutywą Zjednoczenia Narodowego ogłasza nadzwyczajną zbiorczą funduszy z przeznaczeniem na: **OBROŃ SPRAWY POLSKIEJ NA GRUNCIE MIĘDZYNARODOWYM.** Zebrane fundusze posłużą m. in. na:

— Opracowanie i wydanie materiałów polskich w obcych językach w związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych rozpoczynającą się 27 października br.

— Wysłanie delegacji polskiej do Genewy w okresie konferencji;

— Zapewnienie funduszy na akcję polską w okresie następných konferencji międzynarodowych;

— Zorganizowanie obsługi prasowej w Genewie w tym samym czasie;

— Przeciwdziałanie wszelkim zakusom w stosunku do ziem i granic polskich;

— Kontynuowanie wydawnictw w językach obcych poświęconych sprawie polskiej. Zbiórka na ten cel trwać będzie do 30 listopada 1955 roku.

Apelujemy do wszystkich Komisji Terytorialnych, Delegatur, Komitetów lokalnych, pełnomocników i działaczy Skarbu Narodowego we wszystkich krajach świata o najszerze zorganizowanie zbiórki w tym okresie.

Apelujemy do wszystkich polskich organizacji społecznych i kombatanckich o poparcie, pomoc i udział w zbiórce.

Apelujemy do Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej,

które nigdy nie szczędziły swego poparcia dla ważnej i niełatwej w obronie sprawy polskiej.

Apelujemy do Polaków rozszanych na terenach Afryki, Azji, Australii, Południowej Ameryki i Europy, by przez udział w zbiórce wnieśli swój wkład do walki o uwolnienie Kraju.

Najlepszą odpowiedzią na obudną kampanię rozpoczętą przez agentów komunistycznych wobec emigracji będzie wzmocniona solidarna akcja polska na gruncie międzynarodowym.

Wierzmy głęboko, że we wspólnym ogólnonarodowym wysiłku nie zabraknie nikogo.

Londyn, wrzesień 1955 r.

PREZYDIUM GŁÓWNEJ KOMISJI SKARBU NARODOWEGO

Gen. broni Władysław Anders, prezes Tomasz Arciszewski, prezes Jan Balliński-Juźwił, gen. Tadeusz Borkomowski, red. Antoni Dargasz, gen. Roman Odrzyński, gen. Zygmunt Podhorski, prezes Tymon Terlecki, prezes Stefan Soboniewski.

WSKAZÓWKI DLA PRZEKAZANIA DARÓW:

Oflarodawcy mogą przesyłać dary do:

1) — Terytorialnych i lokalnych Komisji, Komitetów, Delegatur i Pełnomocników Skarbu Narodowego.

2) — Organizacji społecznych i doraznie tworzonej Komisji Obywatelskich, które zorganizują zbiorczą listę zbiorów: "Fundusz Obrony Sprawy Polski na Forum Międzynarodowym".

Listy zbiorów przesyłać na żądanie Główna Komisja Skarbu Narodowego.

3) — Pism i dzienników, które otworzą swe łamy z listą zbiorów na: "Fundusz Obrony Sprawy Polskiej na Forum Międzynarodowym".

4) — Głównej Komisji Skarbu Narodowego w Londynie, 42, Emperors Gate, S. W. 7, Czeki, m. o. p. o. można wystawić po polsku: "Skarb Narodowy — Główna Komisja".

PANDIT NEHRU I INDIE WSPÓŁCZESNE

W czasie pobytu swego w Belgradzie, Pandit Nehru na konferencji prasowej oznajmił, że Indie same obiorą sobie ustrój państwa, jaki im będzie odpowiadał. Możliwym jest — dodał — że reżim naszego kraju będzie miał swoisty charakter nie wzorowany na żadnym z istniejących.

Było to przede wszystkim jakby aluzją do Jugosławii i pochwałą jej częściowego uchylecia się od sowieckich dogmatów, było to też zapewnieniem bardzo optymistycznym i śmiałym, ryzykownym zresztą rzuceniem rękawicy przyszłości ze względu na rzeczywistość hinduska. Bo wszystkie przedsięwzięcia i zapoczątkowania w tym kraju przybierają odrazu kolosalne wymiary i być muszą zakrojone na miarę olbrzyma jakim jest ten bardzo stary naród a bardzo młode państwo.

Weźmy przede wszystkim pod uwagę obszar tego kraju, podobny do osobnego ładu, równy wielkością Europie, jego niepomysłny stan ekonomiczny i niemal analfabetyzm. Kiedy się mówi o Indiach operuje się wielomilionowymi cyframi! A więc ludność wynosi 380 milionów, według innych obliczeń 365 milionów, na Wschodzie ściśnięta, danych jest zawsze problematyczna. Tu, piętnaste miliony różnicy wydaje się bagatelą. Na owe 365 czy 380 milionów jest 50 milionów bezrobotnych, 40 milionów pariasów i 65 proc. analfabetytów. Kryzys mieszkaniowy zarysowuje się na skalę Indii. W jednej izbie mieszka po 6 rodzin; robotnik fabryczny zarabia 4.000 fr. miesięcznie, a przeciętna długość życia wynosi 30 lat!... Ale i cennie ludność stale wzrasta, tak że za jakie 20 lat Indie będą miały 400 milionów mieszkańców.

Ubostwo jest wielkie, można powiedzieć, że stale ludność nie dojada. Natomiast bogactwo 400 maharadów (którym odjęto panowanie) i luksus 5.000 książąt, marmurów pałace, inkrustacje z kości słoniowej, srebrne i złote ozdoby, brylanty, perły,

drogie kamienie pozostają zjawiskiem wyjętym z kontekstu bajki 1.001 Nocy. Znany w Europie, stynny bogacz, Aga Khan, muhamedanin, skromnie twierdzi, że jego fortuna jest kroplą w morzu bogactw maharadów, wśród których znajduje się wiele skąpcy.

Indie jako takie przedstawiają ogromne bogactwa surowców mogące zapewnić rozwój przemysłu wszelkiego rodzaju; co kiedy 90 proc. złóż węglowych jest jeszcze nie eksploatowanych. W Niemcy, że Sowieci zajęli się w Indiach przemysłem stalowym, a nie innymi koncesjami w przyjacielskich rozmowach na Kremlu Nehru im przyrzekł, świat dowie się dopiero później. Siły wodne są też olbrzymie, dotąd tylko w 3% są użytkowane. Reformy rolne i rozwój rolnictwa są palącą kwestią, gdyż Indie nie mogą się wyżywić i muszą oglądać się za importem zboża. Dzięki swym uprzedziom nie korzystają z ofert amerykańskich. A przecież jednym z często spotykanych widoków na wsi jest grono kobiet oblegających inspektorów i błagających o chleb.

WODA... WODA...

Dla uprawy roli konieczne jest nawadnianie pól; polityka wodna w Indiach przedstawia się w olbrzymich rozmiarach. Dokonano już pożądanego dzieła, wybudowano zapórę w Himalajach, przeprowadzono 200.000 km. kanałów, wzniesiono 34 instalacje nawadniające ziemie — ale tego jest za mało. W nadziei wzmocnienia wydajności gleby, przez udoskonalenie techniki rolniczych (które są na zupełnie prymitywnym poziomie), skolektywizowano 160 tysięcy wiosek. Potrzebne są w wielkiej ilości narzędzia rolnicze i maszyny, których brak. Zagadnienia zarówno natury przemysłowej jak rolniczej mają olbrzymią rozpętność, rozwiązanie ich zależy od miliardowych kredytów i technicznej organizacji. O te środki Indie muszą się zwrócić na zewnątrz.

W jaką stronę skierują one swój apel? Rosyjskie sympatie premiera Indii, o których była mowa w poprzednim artykule, czynią to pytanie szczególnie niepokojącym.

Warunki klimatyczne Indii stanowią nielada przeszkodę w rozwoju rolnictwa, okresy suszy i deszczów przedstawiają zarówno jeden jak drugi poważne niebezpieczeństwo. W gorącej porze roku wszystko spala się, schnie, zamiera. Nawet w puszczy — jak obrazowo opisywał Kipling — zwierzęta giną z pragnienia. Okres "musonu", deszczowy, przynosi huragany, ulewę, istne potopy niszczące pola i osiedla; rzeki wzbierają, wychodzą ze swoich brzegów zalewając i zatapiając wioski, wzbudzają nury unoszą mosty, wykarczują drzewa. Oczekiwane deszcze stają się katastrofą!

W każdym bądź razie woda, podobnie jak na Bliskim i Środkim Wschodzie, — jest

na pierwszym miejscu trosk ludności. Powiadają, iż w Indiach mieszkańcy wiosek tak stopniują swoje najwzrostłe potrzeby; najpierw świątynia, potem woda, dopiero później chata.

Jak widzimy, przed rzędem p. Nehru piettą się olbrzymie zadania, prawdziwe syzyfowe prace. Indie posiadające nieograniczone bogactwa cierpią niedzę; podobne do owego mitologicznego króla, który ginął z głodu, bo wszystko czego dotknął, zamieniało się w złoto. Złoto Indii spoczywa w tonie ziemi — ale jak je zamienić w chleb?...

Biedę w Indiach miejscowa opinia publiczna najchętniej przypisuje W. Brytanii bez dostatecznej troski o rzeczywistość. Zarzuca jej, że czerpała surowce, a dawała wyroby fabryczne, że stworzony przez nią przemysł zatrudniał nieomal ilość robotników, że podatki, które rząd angielski ciągnął z kraju, były za wysokie. Te niedostateczną uzasadnione skargi wystarczają, by budzić niechęć ludności do Anglików, a często do Europejczyków w ogóle. Ten los dzieła z nimi Amerykanie. Utańło się przekonanie, że wszyscy niezajacy — żyją z wyzysku z Azjatów.

Co prawda uogólniać tych uczuć nie można. Pewien francuski dziennikarz zwracając hinduską wioskę, doznają tam miłego przyjęcia. Mieszkańcy tej wioski nie wiedzieli o wycofaniu się W. Brytanii z Indii, ale podobno są nawet takie zakątki, gdzie nie się nie wie o dwuwiekowym panowaniu angielskim. Wydaje się nam to nieprawdopodobnym, ale również mało godnym wiary wyda się nam fakt, że żołnierzy mający spędzić tydzień w swoim rodzinnym domu bierze 4-miesięczny urlop. Tyle czasu mu potrzeba na dwie podróże tam i z powrotem. Odbywa drogę koleją, potem wozem zaprzężonym w woły i na koniec pieszo. Samoloty przydają się w tym kraju nie tylko pomiędzy głównymi miastami!

PARIASI A POKOJOWE ZWYCZYSTWO

Demokratyczny rząd hinduski zniósł kasty. Zmiana ta jest zupełnie przełomowym wydarzeniem w życiu najniższych kasty: pariasów, tak zwanych "nieczystych". Pariasi dzielili się jeszcze na szereg poddziałów i stopni. Pochodzą oni od pokonanych przez braminów pierwotnych mieszkańców kraju, a dziś u pozostałych ich stan tak wszedł im w krew i w psychikę, że sami nie korzystają z przyznanych sobie praw równości. Trzeba podnieść fakt, iż ludzie z byłych wyższych kast dopomagają pariasom do ich wyzwolenia. Wo wydane i na papierze istniejące prawo jest jedną rzeczą a wejście jego w obyczaję — drugą!

To wyzwolenie dokonuje się hinduska, moralna metoda przykładu cierpienia! O to przykład, w miejscowości Vaikom bramin przesiadał pariasów, między innymi istniał zakaz chodzenia po niektórych ulicach miasta. Pewien wyższego pochodzenia "mąż boży", nazwiskiem Navaran, zresztą trzy miliony pariasów i przemię o próg braminów. Co prawda drogo to kosztowało.

Na rozkaz tego duchowego przywódcy, dwudziestu pariasów udawało się na zakazane ulice: byli pedzeni, bici, kaleczeni, nie bronili się, a następnego dnia dwudziestu nowych pokojowych szermierzy zjawilo się, by upomnieć się o swoje prawo. Spotykał ich los poprzednich ofiar. Trwało to w przeciągu 16 miesięcy; na koniec braminami uznali się za zwyciężonych, dali za wygraną! Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Fakt ten, być może jeden z wielu, podaje pisarz hinduski, G. Mukar-dzi (Mukerji), autor angielskich opowieści, w książce swojej zatytułowanej: "Visit India with me" (Proszę zwiędzić Indie ze mną).

Jak widzimy metody walki w duchu nauk Gandhiego są w dalszym ciągu w użyciu, dobre jeszcze na wewnątrz Indii, w zmaganiach się społecznych, ale nie do pomyslenia, gdy chodzi o zewnętrzny wroga, czyhającego na wolność narodu i na materialną dobrą kraju. Chciwość, żądzy agresji nie rozbrajają słowa pokoju, ale zdecydowana postawa samooparty narodu oparta o odpowiednie środki. Premier Indii wierzy w moc pokojowych, rozbrajających słów, pisał: "Czyż natura ludzka jest tak zasadniczo zła, że stulecia doświadczeń, cierpień i niebezpieczeństw są potrzebne, aby człowiek nauczył się postępować jak istota rozumna, aby mógł opanować gwałtowność i chytryść swojej natury. Tymczasem czy każdy wysiłek dający do zmiany dzisiejszej rzeczywistości lub jej najbliższej przyszłości ma być skazany na niepowodzenie?"

Czy premier Indii sądzi, że jego "apostolskie" podróże wykorzystają chytryść i gwałt, które pewnie reżim poczytuja sobie za obowiązek?

Premier Indii, Jawaharlal Nehru, mający tytuł "Pandit", odpowiadający naszemu uniwersyteckiemu tytułowi magistra lub doktora filozofii, jest rodem z Kaszmiru, pochodzi z wysokiego rodu i kasty brahmanów. Jego ojciec współpracował w Kongresie hinduskim nad pierwszą Konstytucją Indii; Pandit Nehru opracował obecną Konstytucję wzorowaną na angielskiej. Jest on uczniem słynnej wszechniczy w Cambridge. Cierpiad dla swego kraju; był siedem razy więziony i spędził ogółem pięć lat w więzieniu angielskim. Wykształcenie zachodnie łączy z tradycjami hinduskimi, przekonany o ich moralnej wyższości. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem Zachodu, w którym widzi tylko materialną siłę, i nie dostrzega prawdziwego niebezpieczeństwa grożącego Indiom.

Propaganda komunistyczna rozwija się w środowiskach intelektualnych i w kołach uniwersyteckich, gdzie tysiącami rozdawane są broszurki i pisma podnoszące pod niebiosa teorie i przykład Rosji i Chin. Czy miarą wspólnego posiadania dóbr może pozostać tłum wieśniaków i robotników? W rękach Jawaharlala Nehru, który ma ogromną popularność, jakkolwiek mniejszą niż Gandhiego, leży przyszłość Indii, a z nią przyszłość Azji.

Argus.

ODEZWA

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego podejma czyniwo akcję obrony sprawy polskiej z okazji odbywających się konferencji międzynarodowych. Najważniejszym aktem tej akcji był wywiad przedstawicieli polskich na konferencję Wielkiej Czwórki w Genewie. Delegatami tymi byli: Ambasador Kaja-tan Morawski z Paryża, gen. konsul Alberti z Genewy i zespoli dziennikarzy z Londynu i Paryża z doktorem Leskiem Kirkenem i Alfredem Bregmanem na czele. Tym razem **SKARB NARODOWY** pokrył koszty przejazdu tylko amb. Morawskiego.

Główna Komisja Skarbu Narodowego powzięła decyzję kontynuowania tej akcji na terenie międzynarodowym w ważnym okresie zbliżających się konferencji międzynarodowych. Podkreślić należy poważne echo, jakie od dłuższego czasu po raz pierwszy odezwało się w sprawie polskiej w ministerstwach spraw zagranicznych i parlamentach wielkich mocarstw. Ten fakt świadczy, że dobrze zorganizowane i odpowiednio przygotowane wystąpienia przedstawicieli reprezentujących przytłaczającą większość wolnych Polaków, wydadzą pozytywne rezultaty. Wyniki tych wystąpień są dowodem, że na terenie międzynarodowym istnieją możliwości konkretnej obrony spraw polskich!

Skuteczne jednak działanie jest zależne od posiadania środków finansowych, o czym wie każdy z nas bardzo dobrze. Istnieją też i inne bardzo pilne potrzeby w hierarchii prac i celów na gruncie międzynarodowym. Pokrycie najbardziej pilnych

wydatków naszych placówek dyplomatycznych działających w wolnym świecie, zapewnienie działania wolnego radiu polskiemu w Madrycie, wymaga natychmiastowych świadczeń finansowych!

Z wyżej wyluszczonej powo-dów Główna Komisja **SKARBU NARODOWEGO** w porozumieniu z Egzekutywą Zjednoczenia Narodowego ogłasza nadzwyczajną zbiorczą z przeznaczeniem zebranych funduszy na:

OBROŃ SPRAWY POLSKIEJ NA GRUNCIE MIĘDZYNARODOWYM.

Obrona ta trwać będzie do końca bieżącego roku jako akcja o charakterze i przeznaczeniu specjalnym.

Pełnomocnik **SKARBU NARODOWEGO** na okręg São Paulo zwraca się z gorącym apelem do Szanownych Rodaków o poparcie tej akcji chociażby najskromniejszą ofiarą. Składki i dary zbiera niżej podpisany pełnomocnik **SKARBU NARODOWEGO** na tut. okręg, który się zgłosi do P. T. Oflarodawców w każdej porze dnia, po uprzednim powiadomieniu go telefonicznie lub listownie pod adresami: São Paulo, Caixa Postal Nr. 8395 lub pod telefonami: od 8 do 12 Nr. 34-50-61, od 14 do 21 Nr. 80-74-23. Składki i ofiary można również składać w firmie "Lavanderia Moderna-Central" Rua Gal. Jardim 68 (100 metr. od Pr. Republica).

"W JEDNOŚCI SIŁA". Mieczysław Lissowski. — Pełnomocnik **SKARBU NARODOWEGO** na okręg São Paulo. São Paulo, dnia 1 października 1955 roku!

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI
ADWOKAT
MOWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria,
prol. São José dos Pinhais.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS usar: ELIXIR WESTPHALEN

CLINICA DE OLHOS DR. MATHIAS PIECHNIK
MÉDICO OCULISTA
Dr. Mathias Piechnik Filho
Ex-assistente do Instituto Penido Burnier de Campinas
CLINICA E CIRURGIA OCULAR
Consultório: Rua Carlos de Carvalho, 136 — CURITIBA

Casa Ideal

PRACA GENEROSO MARQUES, 62
(DAWNIEJ PRACA MUNICIPAL)
RUA 15 DE NOVEMBRO, 167
CURITIBA

Skład obuwia
NAJWIĘKSZY WYBÓR OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I DLA DZIECI — CENY DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO.

SŁOWO BOŻE

DWUDZIESTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia zapisana u św. Jana, w rozdziale 4, w. 46 — 53

Onego czasu: Był dworzanin pewien, którego syn chorował w Kafarnaim. Ten, gdy usłyszał że Jezus przybył z Judei do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby przyszedł i uleczył syna jego, bo już dogorywał. I rzekł do niego Jezus: Jeśli nie widzicie znaków i cudów, nie wierzycie. Rzeczy do Niego dworzani: Panie, przyjdź pierwszy, zanim umrze syn mój. Rzeczy do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył ów człowiek słowu, które mu powiedział Jezus i poszedł. A gdy był w drodze, wyszli na jego spotkanie słudzy i oznajmili mówiąc: Syn twój żyje. Zapytał ich tedy o godzinę, w której mu się polepszyło. I rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka. Poznał wtedy ojciec, że była to godzina, w której powiedział do niego Jezus: Syn twój żyje. I uwierzył sam i cały dom jego.



Nikt przed Panem Jezusem i nikt po Nim nie miał tej mocy pociągającej, tej przepięknej siły atrakcyjnej, jaką posiadał w niezwykłym stopniu Zbawiciel.

Kiedy już swą nieznaną dobrocią i mocą Bożą pozyskał Zbawiciel umysły i serca, rzucił swe bezcenne ziarno nauki na dobrze przygotowaną rolę dusz. Uczył — jak nikt przed Nim i po Nim — wyjaśniał wątpliwości, rozstrzygał trudne i zawiłe kwestie, jednym słowem nieraz rozciął trudności, niósł w umyśle ludzkie pewność niezachwianą, która dać może jeno mądrość Bożą.

W duszach prostactw zrobiło się jasno jakąś jasnością pełnego dnia po nocy, ile razy "otworzył im umysł, żeby zrozumieć Pismo", wchodzili w nieznaną sobie dotąd ojczyznę swiata. Owe ustępy, których biedni, niezemi rybacy słuchali i tyłokrótne po synagogach, ale słuchali jak rzeczy obojętne i ciemnych, zaczęły nagle rozjaśniać się przed oczyma ich dusz. Pod wpływem słów Pana Jezusa całe teksty i obrazy, dotąd zamknięte, zaczynały żyć w ich pamięci, wiążąc się w potrzebny hańuch objawień, których celem i przedmiotem Chrystus — Mesjasz.

Tłumaczy im Pan Jezus wielką tajemnicę Odkupienia przez Krzyż i pokazuje jak w świetle tej tajemnicy wiąże się wszystko cudownie w jedności planu Bożego i przepowiednie Starożytności i własne Jego życie i przyszła męka i zmartwychwstanie. W jeden ogromny obraz zbiera Zbawiciel wszystko, co głosił Starożytność o mającym przyjść Mesjaszu.

Począwszy od zapowiedzi Odkupienia, danej w raju pierwszym rodzicom poprzez objawienia udzielone Patriarchom, poprzez figury i pisma prorockie. Zestawia wszystko, rys po rysie i szczegół po szczególe, aż całe księgi Starożytności zdają się świecić jednym światłem i odzwycas się jednym głosem, że "we wszystkim i przez wszystko Chrystus".

Tak otwiera szeroko oczy na głębię prawd Bożych uczniom, idącym do Emaus, tak wszędzie i zawsze niesie w dusze światło przeognemne i Nikodemowi i Samarytanom i każdemu, co ku niemu spogląda okiem duszy, spragnionej prawdy.

Dzieje Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

(W 300-LECIE OBRONY CZĘSTOCHOWY)

Prawie w każdym polskim domu widnieje na honorowym miejscu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i doznaje coraz większej czci publicznej na wychoźdźwie, wprowadzany do świątyn w śródwiskich polskich i w miejscach dorocznym pielgrzymek. Ale o ile orientujemy się w dziejach Lourdes, Fatimy i Salette, to niestety nie wszyscy powiedzied możemy coś o rozwoju kultu naszego sanktuarium maryjnego. To też poświęcimy parę słów temu drogiemu sercu Polaka obrazowi.

OPIS OBRAZU

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest wykonany na deskach wymiaru 130 cm. na 0,74 m.; niestwierdzonego dotąd gatunku drzewa, gdyż jest ono oklejone płótnem. Malowany technika zwaną "al tempora", czyli farbami klejowymi, wykazuje cechy średniowiecznej (XIII w.) sztuki bizantyjskiej i wczesno-włoskiej. Szczególne podobieństwo ma z obrazem Matki Boskiej Snieżnej, z Sancta Maria Maggiore w Rzymie, a jako zabytek sztuki ma ogromną wartość artystyczną. Uderza na tym obrazie swobodna i żywa postać Matki Boskiej oraz Dzieciątka rzadko w owych czasach oddawana przez artystów. Od daty remontu i zabezpieczenia go przed niszczeniem zębem czasu w 1925 r., opatrzone on jest rodzajem drzewczek z blachy z otworami na głowy i ręce, na których to drzewczkach uczepia się drogiecenne sukienki (co raz zmieniane w Wielki Czwartek).

GENEZA OBRAZU

Każdy prawie obraz otaczany szczególnym kultem, owiewa szereg legend i podań, których autentyczności

stwierdzić nie jesteśmy w stanie. — Podobnie rzecz się ma i z naszym obrazem, osnutym legendą, według której miał on być malowany własnorecznie przez Ewangelistę św. Łukasza, jako autentyczny portret Matki Boskiej wykonany na białej stołu w Jej izbie. Stał się on z biegiem czasu własnością św. Heleny, matki cesarza rzymskiego Konstantyna, który w 313 roku nadał równouprawnienie chrześcijaństwu (św. Helena miała też odnaleźć drzewo krzyża św.). Z kolei obraz zawędrował do Karola Wielkiego (Charlemagne), by od niego lub jak głosi inna wersja legendy, po przez ręce cesarza greckiego Komenusa, dostać się do Polski, do Plocka w XII wieku. Odtąd ustają legendy a zaczynają się, upekiekszone niekiedy podaniami, fakty historyczne.

DZIEJE CUDOWNEGO OBRAZU W POLSCE

Z Plocka dla większego bezpieczeństwa przed napadami Tatarów, obraz, który już wielkie doznał czci, zostaje przeniesiony do fortecy w Bełcu. W czasie wojny polsko-ruskiej, zdobywa ten zamek a z nim i obraz na Księciu ruskim Jerzym, książę śląski, Władysław Opalczyk, późniejszy chrześny król Władysław Jagiełły. Władysław Opalczyk przynosi obraz do Lwowa w 1377 r. a potem dla bezpieczeństwa, do dóbr swoich uzyskanych od króla polskiego, których posiadanie miał zaliczować poświęceniem ich Matce Boskiej i ufundowaniem Jej świątyni. Pierwotnie obraz był przeznaczony do Opola, ale, według podania, w postojach na Jasnę Górę, konie żądna miara nie chciały dalek wieźć obrazu a w śnie Opalczyk miał widzenie, że tam ma pozostawić obraz.

Bo — On tylko jeden mógł powiedzieć: Jam jest droga i prawda. Gdy pewnego razu filozof Hegel odwołał się o sobie powiedziec te słowa, został wysmiany przez swych słuchaczy.

Tak też i postąpił, fundując kaplicę i powierzając pieczę nad obrazem niedawno powstałemu zakonowi OO. Paulinów o surowej regule pustelniczej, sprowadzonemu z Węgier w 1382 r. Ojcowie Paulini do dziś pozostają na Jasnej Górze i tam właśnie jest ich główna siedziba z generałem zakonu na czele. Królowa Jadwiga, za której czasów to się działo, otaczała klasztor wielką opieką, a maż jej król Władysław Jagiełło, kazał nawet odnowić nadniszczony obraz (przez niezbyt zręzną udolnych artystów ruskich).

BLIZNY NA OBRAZIE

Jestemny w dobie wystąpienia Lutra. Oto w Czechach powstała sekta protestancka husytów i zakrzywiła się również w Polsce. Oni to dokonali w 1430 r. napadu rabunkowego na klasztor i wraz z łupem zabrali obraz w bogactwach ramach. Ale tym razem znowu wózy wozbrały się ciągnąć wóz z relikwii. Husycy, którzy zaleźano na pospiechu, cisnęli z wsieklnością obraz o ziemię a jeden z nich zadał cęcia szabłą do dziś widoczne jako szramy na obliczu Matki Boskiej.

ZWIAZEK OBRAZU Z HISTORIA POLSKI

W czasie najazdu Szwedów na Polskę w 1655 r., kiedy kraj cały dostał się w ręce wroga i sam król Jan Kazimierz musiał uchodzić, klasztor Jasnogórski pierwszy stawił skuteczną opór napaśnikom. Dzielnego jego przeor ks. Augustyn Kordecki, w czasie ataków i oblężenia sędzi z procesją po wałach, błogostawiając walczących obrońców a nadto zabobonni Szwedzi mieli widziec Najświętszą Panne, ostaniąjąca klasztor swym płaszczem, przed ich kulami. Odtąd zwycięstwo towarzyszyło orężowi polskiemu.

Niebawem król Jan Sabiecki w 1693 r. podają przez Częstochowę na pogrom Turków pod Wiedem. W cudownej kaplicy zawieszają jako

wotum, drogocenna pochwę szabl i z wezwaniem "w imię Marii Panie Boże pomóż!" rusza w bój i odnosząc świetne zwycięstwo utrwała na wieki, polskie, chlubne miano "przedmurza chrześcijaństwa". Kiedy wreszcie nastąpił tragiczny drugi rozbiór Polski w 1793 roku, to ci sami poswiecie, co tak łatwo podpisywali traktaty haniebne go podziału, ujeli się jednak za Królową Korony Polskiej, domagając się od króla pruskiego, który zajął Częstochowę, wydania obrazu celem umieszczenia go w Warszawie. Ale częstochowiaci i słazacy oparli się temu. Król pruski wnet zrozumiał, że walki duchowej z narodem polskim, broniącym swej Królowej Częstochowskiej, nie wygra, to też obrazu nie wydal. Wreszcie sławne zwycięstwo pod Warszawą w 1920 r., dokonane w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, naród polski skojarzył z wstawianictwem i opieką Matki Boskiej Częstochowskiej i dał mu miano "Cudu nad Wisłą".

KORONACJA OBRAZU

Pierwsze, jakby prywatne, uświetnienie Matki Boskiej Częstochowskiej jako Królowej Korony Polskiej, jest myślą Królowej Jadwigi, która z taką właśnie inwokacją wyrzuciła na kielichu mszalnym, ofiarowawo go klasztorowi jasnogórskiemu. Opór jaki Częstochowa zgodowała Szwedom i odrodzenie moralne narodu, które po tym nastąpiło, spowodowały, iż w 1656 r. król Jan Kazimierz (którego ciało spoczywa w Paryżu w kościele St. Germain des Prés), ogłosił we Lwowie Matkę Boską Królową Korony Polskiej i złożył Jej wraz z narodem uroczyste ślubowanie. Myśl samej koronacji obrazu dojrzała jednak dopiero pod wrażeniem zwycięstwa wiedeńskiego, a pierwsze korony są darem króla Augusta II Sasa. Do koronacji jednak, która miała miejsce 8 września 1717 roku, użyto koron ofiarowanych przez

(Dokończenie na 6-jej str.)

Z POLSKI I O POLSCE

Haniebna transakcja terytorialna

REZIMU Z SOWIETAMI PRZYKŁADEM BEZCEREMONIALNEGO WYZYSKU POLSKI

(FEP) — "Słowo Powszechne" z 9 września br. donosi, że w okolicy Chelma i Hrubieszowa, a więc w południowo-wschodniej części woj. lubelskiego, odkryto znaczne pokłady węgla kamiennego. Węgiel ten jest tylko trochę gorszy od węgla z zagłębia śląskiego, gdyż nie posiada właściwości koksujących. Nadaje się znakomicie do opalania wielkich kotłów w elektrowniach oraz na użytek domowy. Prace nad określeniem rozmiaru pokładów węglowych wykazały, że zapasy węgla idą w miliony ton.

W związku z odkryciem węgla kamiennego w południowo-wschodniej części woj. lubelskiego warto przypomnieć sprawę polsko-sowieckiej wymiany terytorialnej z r. 1951. Na podstawie umowy z dnia 15 lutego 1951 r., ratyfikowanej przez Sejm warszawski w dniu 26 maja 1951 r., reżim komunistyczny w Polsce odstąpił Związkowi Sowieckiemu południowo-wschodni cypel woj. lubelskiego (trójkąt położony pomiędzy rzekami Bugiem, Sołokiją i Huczwa) o obszarze 480 km². W zamian za taki sam co do wielkości obszar w rejonie Ustrzyk w Karpatach. Podczas dyskusji w Sejmie nad znaczeniem tej umowy, ówczesny wicepremier, a obecny przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, stwierdził, że wymiana terytorialna doszła do skutku z inicjatywy rządu polskiego oraz że Polska w zamian za czysto rolnicze obszary otrzymała bogate pola naftowe, których produkcja będzie się równać 20% zdolności produkcyjnej polskiego przemysłu naftowego. "Z uwagi na szczególne korzyści, jakie uzyskuje Polska Ludowa" — stwierdził Zawadzki — podpisana umowa stanowi nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSSR".

Obecnie okazuje się na czym polegała owa "braterska pomoc". "Radińska Ukraina" (dziennik partii komunistycznej, wydawany w Kijowie) w Nr. z dnia 6 i 9 lipca br. opisuje powstanie nowego zagłębia węglowego nad Bugiem w okręgu lwowskim i wołyńskim. Z opisu "Radińskiej Ukrainy" wy-

Komunistyczne Tezy w Rocznice wrześniowej

(FEP) — W 16-tą rocznicę napadu Niemców na Polskę organ reżimowy "Trybuna Ludu" zamieścił na stronie tytułowej artykuł, w którym normalnym zwyczajem komunistycznym pewne fakty historyczne postawione są na głowie, a inne skrajnie przemilczane. Autor artykułu (nie podpisany) twierdzi, że główna przyczyną klęski wrześniowej była "antysowietka" polityka Polski przedwojennej i pochwała obecną "braterską" współpracę z Związkiem Sowieckim, wraz z którym "tworzymy siłę niezwyciężoną, zdolną do odparcia każdej agresji".

Gdyby te tezy przyjąć, wynikałoby z niej, że w r. 1939 Polska miała do wyboru tylko dwie alternatywy: skapitulować wobec Niemców albo być satelitą Rosji Sowieckiej. Twierdzenie naiwne, jeśli się zwazy, że w tym czasie właśnie Rosja Sowiecka wespół z Niemcami dokonała rozbioru Polski, a minister Motłotow w dniu 9 września 1939 r. przesłał Hitlerowi gratulacje z powodu wkroczenia armii niemieckiej do Warszawy.

W jednej z audycji radio warszawskiej dla celów propagandowych wykorzystano przedwojennego dowódcę DOK Kraków generała Mondą, który wygłosił przemówienie, krytykując przedwo-

jenny stan sił zbrojnych 3-go września br. radio warszawskie podało wiadomość o uchwale rządu, postanawiającej zmniejszenie liczebności sił zbrojnych pod dowództwem Rokossowskiego o 47.000 żołnierzy i oficerów. Uchwała ta podjęta została w następstwie "odprężenia w sytuacji międzynarodowej", jakie rzekomo nastąpiło po konferencji genewskiej. Ogłoszona została, prawdopodobnie celowo, w dwa dni po rocznicy wrześniowej, aby podkreślić, jak silną i pewną

80 000 UCHODZCÓW ZZA ŻELAZNEJ KURTyny

(FEP) — Według obliczeń niemieckiego biura spraw uchodźców z siedzibą w Berlinie liczba uchodźców, którzy w okresie ostatnich ośmiu miesięcy przedostali się z krajów za żelazną kurtyną do Niemiec Zachodnich, przekracza już 80.000. Zdecydowaną większość wśród nich stanowią Niemcy.

Wspomniana statystyka nie podaje, czy i ile osób w tym samym czasie przekro-

siebie jest dzisiejsza "Polska Ludowa" pod rządami komunistów. Postanowienie o redukcji siły liczebnej wojska poprzedził przemilczany przez prasę reżimową dekret Rady Państwa (z 13 lipca br.), przedłużający czas służby w wojskach przeciwlotniczych z dwóch lat na trzy lata. Dekret ten wskazuje, że jedna i ta sama ręka osłabia i wzmacnia gotowość bojową armii w krajach za Żelazną Kurtyną.

czyli granice w odwrotnym kierunku. Nie ma jednak żadnej wątpliwości, że cyfry te byłyby zupełnie niewspółmierne. Wśród ostatnio notowanych wiadomości o ucieczkach Polaków, prasa szwedzka opisuje historię marynarza polskiego ze statku "Wulkan". Marynarz ten, uciekając ze statku, musiał przepłynąć wpław około 5 kilometrów zanim dostał się na brzeg szwedzki.

POLSKI STATEK WOZI ZA DARMO AZJATYCKICH KOMUNISTÓW

(FEP) — "Trybuna Ludu" z 2 września br. informuje, że statek s/s Kilinśki opuścił Polskę 19 sierpnia w ubiegłym roku, udając się do Chin, skąd skierowany został do północnego Wietnamu. Tam "zgodnie z rozejmem, przewoził ludność cywilną i wojsko z Południa na Północ. Statek przez blisko rok odbył 25 rejsów, przewożąc około 82 tysiące ludzi i około 3 tysiące ton sprzętu wojskowego".

"Trybuna Ludu" słowem jednak nie wspomina o tym, kto za to wszystko zapłacił. W numerze z 3 września br. dziennik ten informuje, że gdy marynarze "Kilinśkiego" opuszczali Wietnam, "obdarowano ich licznymi podarunkami". M. in. ofiarowano im 9-letniego syna. Drobnie podarki i stoły były całą zapłatą za blisko rok pracy marynarzy polskich i statku "Kilinśki".

POLSKA SODA EKSPORTOWANA DO 17 KRAJÓW

(FEP) — "Trybuna Ludu" z 6 września br. podaje, że soda amoniakalna, kaustyczna i oczyszczona oraz chlorek wapnia kupuje obecnie 17 krajów w różnych częściach świata. W sierpniu br. wysłano sodę amoniakalną do Związku Sowieckiego, sodę kaustyczną na Węgry i do Brazylii oraz sodę oczyszczoną do Szwecji. Duże ilości tych wyrobów otrzymują również ostatnie Finlandia, Albania i Turcja. W najbliższym czasie zostaną wysłane poważnie ilości sody do Egiptu i Brazylii.

PRZEMILCZANA PRAWDA O Polskiej Marynarce Wojennej

(FEP) — Przez szereg lat prasa i radio w Polsce przemilczały historyczne fakty o Polskich Siłach Zbrojnych, które podczas ostatniej wojny walczyły na Zachodzie u boku aliantów. Po podjęciu przez reżim Bieruta akcji za powrotem do Kraju, propaganda komunistyczna przedstawiała się na inny tor, na którym powoli zaczyna dotrzącać "bohaterską kartę" żołnierza polskiego na Zachodzie. I tak np. w związku z wizytą dwóch polskich okrętów wojennych "Byskawy" i "Burzy" w Anglii, "Trybuna Ludu" z 3 września br. ujawnia i to po raz pierwszy, że Polska Marynarka Wojenna, walcząca u boku zachodnich aliantów, brała

udział w 700 konwojach, 1.300 rejsach patrolowych, 70 akcjach ratowniczych, 40 bitwach z nadwodnymi siłami nieprzyjaciela, 175 pojedynkach z okrętami podwodnymi, w 50 starciach z bateriami nadbrzeżnymi i 400 walkach z lotnictwem. Ogółem — jak stwierdza "Trybuna Ludu" — okręty Polskiej Marynarki Wojennej zniszczyły w latach wojny 2 kontrotorpedowce, 9 okrętów podwodnych, 1 krążownik pomocniczy, 6 ścigaczy, 1 okręt do walki z łodziami podwodnymi, 4 patrolowce, 10 potawiaczy min, 39 transportowców, 8 łodzi desantowych i przeszło 100 samolotów. Ponadto — jak stwierdza pismo — miały one wiele sukcesów

SAÚDE FÓRÇA
HAEMATOGÉN
de D' HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Z siłami morskimi Wielkiej Brytanii. Strat, jakie Polska Marynarka Wojenna poniosła podczas ostatniej wojny, "Trybuna Ludu" nie podaje.

JESZCZE BAIRO DOS LIMA

Spodobało mi się, że nasze Bairro to "przedmieście" Rio Claro. Wiele podejmuję wdzien obowiązek objęcia tego zakątka mym piórem.

A najpierw wypada mi poprzec apel Wiarusa o most i czulsza opiekę lekarską i wogóle społeczną. Dorzucam, iż obecny most, prowizoryczny, jest istotnie tylko na kilka tygodni, jakkolwiek stanął staraniem ś. p. prof. Szeremety przy walnej interwencji p. Dr. Tempkiego, niespożytego ordonownika ludu pracującego. Im dłuższa zwłoka tym większa szkoda — także dla Rządu.

Potym — same drogi. Ich opłakany stan samego lekarza o chorobie przypławi, gdyby chciał szukać tu chorych. A chorzy sami jakże mogą dostać się do daleko zwickie mieszającego lekarza?

Wreszcie i głównie powinność korespondencka nakazuje wyuszczyć zasadniczy czynnik, chlubę i głowę "przedmieścia". Jest nią p. Jan Bukowski, zwołany gospodarz, poszukiwany działacz, wielkoduszny obywatel, pilny czytelnik "LUDU", wartościowy katolik, mądry, roztropny Prezes Komitetu Kościelnego.

Najlepsze pojecie, jakim to mirem się cieszy, daje wesele jego córki.

Sroda a nie sobota. Kościół przystrojony jak katedra w uroczystości galowe. Narodu, oprócz miejscowych, nabite 3 kaminiony i 2 auta. A kategoria tak szczęśliwego chyba już nie usłysze w życiu. Słowem, aż tam ktoś lamentował, że w jego parafii takich ślubów nie ma.

Tam zaś na godach w domu drugie tyle kaminionów i jeepów, o wozach już się nie mówi. Stoly na wolnym powietrzu — pogoda wymarzona — choć długie a na ogrom podwórza nie mieszczą bogatych półmisek i doborowych napitków. Goście się zmieniają, tylko młodzi siedzą przykułi weselnym zwyciężajem. Nastrój naprawde z Kany Galilejskiej, gdyż obecny był i nasz Ks. Proboszcz, co na żadnym innym weselu tu jeszcze nie był.

Piękno i czar tego wesela dało się odczuć i po zachodzie słońca. Koniec końcem, ujęty tuł sercami i dowodami przyjaźni, p. Jan zamówił nabożeństwo w kościele na podziękowanie Niebu i gościom za tyle radości i uznania.

Korespondent!

WIELKA ZNIŻKA W CENACH NA ARTYKULY ZIMOWE Z OGROMNEGO ZAPASU W POPULARNYCH SKŁADACH:

CASA S PERNAMBUCANAS
Praca Tiradentes, 562 i Avenida República Argentina, 4.095, Portão - CURITIBA

Mówi się po polsku

A USTRALIA

Sprawa Petrowa, szefa sowieckiego wywiadu, stała się znową popularna. Komisja Królewska, powołana w ub. roku do zbadania szpiegowstwa sowieckiego w Australii, złożyła na ręce władz państwowych raport, zawierający wyniki dochodzeń, które zabrały wiele czasu.

Wszystko zaczęło się wiadomością, że szef sowieckich szpiegów w Australii, zajmujący stanowisko "trzeciego sekretarza" ambasady rosyjskiej, bojąc się odwołania do Moskwy po wykończeniu Berli, zdecydował się przejść na

stronę Australii i wydać wiadomą moc dokumentów tajnych.

Obecnie opublikowano o czesze jego zeznań przed komisją.

Wynika z nich, że już w roku 1953 znaleziono w mieszkaniu komunisty australijskiego listę kontr-wywiadowców australijskich, wraz z numerami ich samochodów służbowych.

Wiele hałasu narobiła tam ostatnio książka napisana przez polskiego lekarza Dra. Białoguskiego, który przez wiele ostatnich lat pracował dla kontr-wywiadu australijskiego przeciw szpiegostwu z ambasady sowieckiej. W książce tej opowiada on szczegółowo wypadki, które doprowadziły do tego, co zrobił Petrow. Twierdzi Białoguski, że pracownicy ambasady sowieckiej byli bardzo skłóceni, donosili jedni na drugich i na tym tle łatwo było o "wbicie klina" pomiędzy nich.

Niektórych sowiecliarzy rząd zaczął użyć własne metody i sposób życia oparty na wzajemnej nienawiści, skoro się zetknęli z życiem Australijczyków, szanujących wolność osobistą zarówno swą, jak i każdego współobywatela.

Książka Dra. Białoguskiego ("The Petrov Story") wzmacnia pozycję antykomunistów, a zarazem poważnie poraża sławnego polityka australijskiego Dr. Evatta, który w całej tej sprawie zajął stanowisko bardzo dwuznaczne: obronił wszystkich właścicieli osób, których Petrow wymienił w swoich zeznaniach.

Dr. Evatt jest wodzem tamtejszej Partii Robotniczej. I wbrew woli politykom z tej partii robi wszystko, by cała partia poszła na

lewo, czyli na całkowitą współpracę z komunistami. A to wszystko w imię wolności, równości i braterstwa... Zaciekle zwalcza zaś ten sam Dr. Evatt wpływy katolickie w tej samej partii, zapomniając tym razem o wolności, równości i braterstwie...

Ze zpozycia Dr. Evatta, zwolennika współpracy z komunistyczną partią, jest poważnie zachwiana, świadczy choćby fakt, że wybory do władz partyjnych w stanie Nowa Południowa Walla przyniosły drugoczo zwycięstwo nie zwolennikom Evatta, ale właśnie grupowaniom zdecydowanie antykomunistycznym. W prezydium przegrał Evatt 3 do 1, a w komisji wykonawczej 32 do 1. Ale ten szczerzy demokrat nie chce użnąć głosu nawet tak wyraźnej większości...

Dla wolnego świata ważne jest, czy Australia pójdzie za czy przeciw komunistom, czy też opowie się za neutralnością. Dowodem na to jest położenie tego kraju na południe od Chin i tych mniejszych państw takich jak Indochiny i Indonezja, gdzie wpływy czerwone są bardzo silne.

Australia należy do tak zwanego SEATO, czyli do takiego związku państw południowo-azjatyckich, jakim jest NATO dla państw zachodnio-europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Zwycięstwo kierunku wychwalanego przez Evatta mogłoby doprowadzić do wystąpienia Australii ze SEATO lub nawet do czegoś gorszego.

Ale na to się tymczasem wcale nie zanosi. Petrow, Białoguski i potężne wpływy grupowań antykomunistycznych w samej Partii Robotniczej zrobiły i robić będą swoje.

DZIEKUJEMY

Praca Polskiego Komitetu 36. M. K. E. w São Paulo została zakończona. Zadaniem jego było nie tylko szerzyć wśród naszego społeczeństwa wiadomości o tej międzynarodowej manifestacji hołdu dla Jezusa Eucharystycznego, ale również zebrać potrzebne fundusze dla NASZEGO CHÓRU na wyjazd do Rio, dokąd zapraszała go Sekcja Polska Komitetu Centralnego Kongresu.

Jedno i drugie zadanie spełnił tutejszy Komitet znakomicie. Wykonawszy z siebie Wydział Wykonawczy, do którego weszli pp. dr. Stanisław Wachowicz jako przewodniczący, Bernard Stefanowicz jako sekretarz, Jan K. Szewczyk jako skarbnik, inż. Władysław Bankowski, prezes Tow. im. J. Piłsudskiego, Mieczysław Lissowski, Józef Modzelewski i Wawrzyniec Olczyk jako członkowie, — z miejsca przystąpił szczerze, rzetelnie i bardzo ofiarnie do akcji. Zapukano indywidualnie do bram wszystkich, którzy poczuwają się do społeczności polskiej, tak w São Paulo — mieście, jako i w okolicy. Z wielką satysfakcją osobistą stwierdzam niniejszym, że apel Wydziału Komitetu znalazł niezwykle sympatyczne echo w Polonii paulistańskiej, dowodząc ponownie, że gdzie chodzi o wielką, ogólną sprawę Polski, zawsze na naszych rodaków liczyć można.

Za to ofiarą współpracę Rodaków w zbieraniu potrzebnych funduszy na wyjazd NASZEGO CHÓRU do Rio, Wydział Komitetu wystrósował do wszystkich ofiarodawców imienne pokwitowanie i serdeczne podziękowanie za złożoną ofiarę i zdecydował ogólne zestawienie dochodów i wydatków umieszczyć w poczynym tygodniku naszym "LUD", szczególnie zaś zestawienie z imiennym wykazem ofiarodawców podać w listopadowym numerze miesięcznika parafialnego "Ziarna i Kłosy".

Ogólnie zebrano na "NASZ CHÓR" Cr\$ 34.927. — Suma wydatków wynosiła Cr\$ 32.440. — Pozostało w kasie Cr\$ 2.487. —

ktoż Wydział Komitetu uchwałę jednomyślną zdecydował przekazać NASZEMU CHÓROWI na jego potrzeby kulturalne.

Niezależnie od serdecznego podziękowania, jakie Wydział Komitetu wysłał do siebie PT. Ofiarodawcom — NASZ CHÓR przesłał wszystkim swoim Dobrodziejom, którzy umożliwili mu wzięcie udziału w 36. M. K. E. w Rio w dowód swego wdzięcznego uznania estetyczną wykonaną laurkę z fotografią i następującym tekstem: "Kościelny zespół pieśni i folkloru "Nasz Chór" przy polskiej parafii w São Paulo skłania JWP, najserdeczniej Bogu zapisać za udzielenia pomocy na wyjazd do Rio z okazji 36. M. K. E. — Nasz Chór wystąpił mi swymi na placu kongresowym, na nabożeństwie i akademii, w potężnej procesji i telewizyjnej procesji waleń przyczynił się do propagandy TEJ, CO NIE ZGINIEŁA wobec swolch, wobec gościnnej Brazylii, wobec zgromadzonych ludów wszystkich ras i języków, wobec całego świata".

Ze swej strony, jako asystent kościelny i świadek naoczny wszystkich ofiarnych a bezinteresownych poczynan Komitetu, a zwłaszcza jego Wydziału Wykonawczego w osobach wyżej wymienionych PT. Panów, składam wszystkim wyrazy najgłębszego uznania i serdecznej podzięk. Wyrazy szczególniej się pochwały należą się całemu ze-

spółowi NASZEGO CHÓRU za jego wspaniałą postawę, pełną godności i dyscypliny, za doskonałe osiągnięcia we wszystkich jego wystąpieniach, za radość i uśmiech w służbie Jezusowi i Polsce!

Wyrazy szczerzej i wdzięcznej podzięk. leca również pod adresem naszych rioskich przyjaciół: Przewielebny ks. prałata Władysława Siapy za zaproszenie Naszego Chóru i wszelki trud z tym poniesiony oraz Polonii rioskiej za miłe ugoszczenie i opiekę.

Niechaj wszystkim, i tym powyżej wymienionym i tym bezimiennym przyjaciołom i dobrodziejom Naszego Chóru niebiaśna ofiarcie błogosławie w wszystkich ich poczynaniach, trudach i troskach, weselach i radościach za ich dobre, uczynne i ofiarne serca.

Ks. J. Kasprzyk!

POSIADAMY NA SKŁADZIE W Kurytybie sławne nawozy PRODUTOR firmy Anderson, Clayton & Cia. Ltda. z São Paulo — na kartofle, cebule, czosnek, kapuscie, pomidory, inne warzywa (hortas), Kukurydzę (milho), fasole (feijão), amendoim.

Rua André de Barros, 32 — drugi dom w podwórzu — blisko Santa Casa. Cena Cr\$ 275,00 za worek.

UWAGA — UWAGA

Wykorzystaj okazję, kupując loty na spłatę, w największej okolicy miasta, na przeciw Fabryki Cementu Portland. Wielkość lotu 12 x 32 metry, ze światłem i wodą. Cena Cr\$ 50.000,00. Pierwsza wpłata Cr\$ 5.000,00, następne do omówienia.

Albo kupuj loty przy drodze do Paranaguá. Wielkość lotu 50 x 57 metrów po Cr\$ 50.000,00. Zgłaszaj się od 7-ej rano do 13-ej godz. na adres: Piotr Dunko, Edificio Maringá, ulica Cândido Lopez, 143 9-piętro.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
ZNA JEZYK POLSKI
Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentaryzacji, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na polje dla cudzoziemców.

AUDYCJA POLSKA w "Radio Cultura do Paraná" w każdy czwartek od godz. 20-tej m. 30 do godz. 21-tej, na fali 322,5 m., 930 kilocykłów.

RADIO POLSKIE 'SWIT'

— D. K. O. —
Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20-ej (8 wieców), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocykłów, 535 metrow.

SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'SWIT'

Dontiphainos
Clareta 4 graus por mez
LIMPA DESINFETA REFRESCA
Bela e cara e cura o mau hálito

PRAWDZIWA OKAZJA KUPNA TANICH KSIĄZEK TYLKO DO 15 LISTOPADA 1955 R.

Książnica Polska w Brazylii

poleca swoim klientom następujące książki po cenach o 50% niższych od cen katalogowych. Korzystajcie z tej okazji, która jest ważna tylko do 15 listopada 1955 r. Pierwsza cyfra oznacza cenę obowiązującą, druga cyfra cenę katalogową.

POWIEŚCI HISTORYCZNE I WSPÓŁCZESNE	
Berent W. Fachowiec, 207 str.	Cr\$ 35,00/ 70
Broszkiewicz J. Kształt miłości; powieść na tle życia Szopena, 450 str. ilustr.	Cr\$ 70,00/140
Dumas A. W dwadzieścia lat później, 2 tomy razem, 537 str.	Cr\$ 80,00/160
Fiedler A. Ryby śpiewają w Ukajali, 236 str. z ilustr.	Cr\$ 45,00/ 90
Kraszewski J.I. Złote jabłko, 2 tomy, 476 str.	Cr\$ 50,00/100
" Król chłopów, 512 str.	Cr\$ 70,00/140
" Mistrz Twardowski, 252 str. z ilustr.	Cr\$ 35,00/ 70
" Syn Jazdona, Cr\$ 80,00/160	
" Stach z Konar Cr\$ 70,00/140	
" Bruhl Cr\$ 65,00/125	
" Biały książę, 374 str.	Cr\$ 50,00/100
Maupassant G. Nowele wybrane, 772 str. opr. pi.	Cr\$ 130,00/260
Morcinek G. Ondraszek Cr\$ 65,00/130	
Orzeszkowa E. Argonauci Cr\$ 45,00/ 90	
" Czcieli potęgi Cr\$ 50,00/100	
" Rodzina Brochwiczów, 2 tomy Cr\$ 75,00/150	
Sienkiewicz H. W pustyni i puszcie, 462 str. z ilustr. opr. pi.	Cr\$ 75,00/150
" Szkiele węglem Cr\$ 35,00/ 70	
Skierski Z. Barwa świata, powieść na tle życia malarza Józefa Chelmońskiego, 364 str. z ilustr., opr. pi.	Cr\$ 80,00/160
Słowacki J. Lilla Weneta Cr\$ 20,00/ 35	
Turgieniew I. Szalacheckie gniazdo, 218 str. Cr\$ 40,00/ 80	
Zeromski S. Wiatr od morza, 272 str. Cr\$ 50,00/100	

KSIAZKI DLA MŁODZIEŻY

Curwood. Włóczęgi północy, 162 str. z ilustr.	Cr\$ 40,00/ 80
Curwood. Najdziksze serca, 165 str. z ilustr.	Cr\$ 40,00/ 80
Makuszyński K. O dwóch takich co ukradli księżkę, 232 str. z ilustr.	Cr\$ 40,00/ 80
Makuszyński K. Awantura o Basię, 206 str. z ilustr.	Cr\$ 35,00/ 70
Umiński W. Podróż bez pieniędzy, 229 str. z ilustr. opr.	Cr\$ 50,00/100
Sienkiewicz H. W pustyni i puszcie, 462 str. z ilustr. opr. pi.	Cr\$ 75,00/150
Twain M. Królewicz i żebrak, 264 str. z ilustr. opr.	Cr\$ 50,00/100

WYDAWNICTWA MEDYCZNE

Włodarz K. Kuchnia jarska	Cr\$ 75,00/150
---------------------------	----------------

Na żądanie wysyłamy katalogi książek technicznych, naukowych, z zakresu sztuki, architektury i muzyki. Książki wysyłamy w paczkach poleconych i ubezpieczonych, dostawa ich jest więc gwarantowana.

UWAGA! * ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA! * UWAGA!

Czas pomyśleć o pomocy dla rodziny i przyjaciół w Polsce. Nasz Dział Paczkowy przyjmuje zlecenia na wysyłkę paczek do Polski i innych krajów Europy. Wysyłamy paczki żywnościowe, lektarskie i różne materiały pocztą lotniczą i morską. Ekspedycja solidna, szybka i pewna; dostarczamy potwierdzenie odbioru paczek.

1 kilo kawy ziarnistej palonej typu "Mokka" brutto Cr\$ 110,00

1 kilo herbaty indyjskiej typu Superior "Broken Orange Pekoe" brutto Cr\$ 135,00

Cena łącznie z przesyłką poleconą, opakowaniem i ubezpieczeniem. Na żądanie zestawiamy paczki z różnych artykułów. Wysyłka paczek to najpewniejsza pomoc rodzinie i przyjaciołom.

Prosimy wyciąć ogłoszenie, wypełnić kupon drukowanym piśmem i wysłać

DO: Sr. A. Hauke Nowak. Cx. Postal 5201, Rio de Janeiro

W załączeniu przesyłam ("Vale Postal" lub "Carta de valor") należność za zamówione książki, ogółem Cr\$

Proszę o przysłanie mi książek, oznaczonych powyżej przez podkreślenie tytułu.

Imię, nazwisko i dokładny adres

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

CZYLI

OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE

HISTORIA SZLACHECKA

z r. 1811 i 1812

W DWUNASTU KSIĘGACH

KSIĘGA CZWARTA

DYPLOMATYKA I LOWY

TREŚĆ

(CIĄG DALSZY 41)

Niedźwiedź wyskoczył w górę, jak kot przed char- [tami,

I głową na dół runął i, czterema łapami [mie

Przewróciwszy się młynicem, cielska krwawe brze- [mie

Walać tuż pod Hrabiego, zbił go z nóg na ziemię. [snął,

Jeszcze ryczał, chciał jeszcze powstać, gdy nań [wsiadły

Rozjuszona Strapczyna i Sprawnik zajadły. [cha

Na ten czas Wojski chwycił na taśmie przypięty [chem

Swoją róg bawoli długi, centkowany, kręty, [niał,

Jak wąż boa — oburącz do ust go przycisnął, [nał,

Wzdął policzki, jak banie, w oczach krwią zabły- [niał,

Zasunął wpół powieki, wciągnął w głąb pół brzu- [cha

I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha — [niał,

I zagrał. Róg, jak wichur, niewstrzymanym de- [niał,

Niesie w puszcze muzykę i podwaja echem. [niał,

Umilkli strzelcy, stali szczerwacz, zadziwieni [niał,

Mocą, czystością, dziwną harmonią pieni. [niał,

Starzec cały kunszt, którym niegdyś w lasach sły- [niał,

Jeszcze raz przed uszami myślicców rozwinął: [niał,

Napełnił wnet, ożywił knieję i dąbrowy, [niał,

Jakby psiarnię w nie wpuścić i rozpoczął łowy. [niał,

Bo w granii była łowów historia krótka: [niał,

Zrazu odzew dźwięczący, rzęki: to pobudka; [niał,

Potym jęki po jękach skomla, to psów granie, [niał,

A gdzieś gdzieś ton twardszy, jak grzmot: to strze- [niał,

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się [zdawało,

Ze Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało. [zdawało,

Zadał znowu. Myśliliby, że róg kształty zmieniał [zdawało,

I że w ustach Wojskiego to grubiał, to cieniał, [zdawało,

Udając głosy zwierząt to raz, w wilczą szyję [zdawało,

Przeciągając się, długo, przeraźliwie wyje — [zdawało,

Znowu, jakby w niedźwiedzie rozwarłszy się gar- [zdawało,

do, [zdawało,

Ryknął — potem beczenie zabra wiatr rozdarło. [zdawało,

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się [zdawało,

Ze Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało. [zdawało,

Wysłuchawszy rogowej arcydzielo sztuki, [zdawało,

Powtarzały jej dęby dębom, bukom buki. [zdawało,

Dmie znowu. Jakby w rogu były setne rogi, [zdawało,

Słychać zmieszane wrzaski szczwania, gniewu, [zdawało,

[trwogi, [zdawało,

Strzelców, psiarni i zwierząt; aż Wojski do góry [zdawało,

Podniósł róg i tryumfu hymn uderzył w chmury. [zdawało,

Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się [zdawało,

Ze Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało. [zdawało,

Ile drzew, tyle rogów znalazło się w boru: [zdawało,

Jedne drugim pieśń niosą, jak z chóru do chóru. [zdawało,

I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza. [zdawało,

Coraz cichsza i coraz czystsza, doskonalsza, [zdawało,

Aż znikła gdzieś daleko, gdzieś na niebios prog! [zdawało,

Wojski obiedwie ręce, odjawszy od rogu, [zdawało,

Rozkrzyżował; róg opadł, na pasie rzemiennym [zdawało,

Chwiał się: — Wojski z obliczem nabrzmiałem, [zdawało,

[nabrzmiałem, [zdawało,

Z oczyma wznieślonemi stał, jakby natchniony. [zdawało,

Łowiąc uchem ostatnie znikające tony — [zdawało,

A tymczasem zagrzmiało tysiące oklasków, [zdawało,

Tysiące powinszowań i wiwatnych wrzasków. [zdawało,

Uciszone się zwolna — i oczy gawiedzi [zdawało,

Zwróciły się na wielki, świeży trup niedźwiedzi [zdawało,

Leżał, krwią opryskany, kulami przeszyty, [zdawało,

Piersiami w gęszczę trawy wplątany i wbity; [zdawało,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chroniczne Zapalenie Ucha

Mało kto zapewne zdaje sobie sprawę z tego, że można mieć chroniczne zapalenie ucha przez dłuższy czas i nie wiedzieć o tym.

Dr. John P. Stewart z Uniwersytetu w Ann Arbor twierdzi, że infekcja ucha jest chorobą bardzo rozpowszechnioną a jednocześnie bardzo nieraz trudną do stwierdzenia z uwagi na to, że symptomy mogą wskazywać na całkiem odmienne źródło choroby. O ilości przypadków tego schorzenia może świadczyć fakt, że na 100 mężczyzn, nieprzyjętych do służby wojskowej, jest co najmniej 5 z powodu choroby ucha. Grupa ta ustępuje tylko chorobom umysłowym.

Chroniczne zapalenie ucha wymaga specjalnej uwagi i troski ze względu na to, że wszystkie antybiotyki, praktycznie biorąc, są w tym przypadku nieskuteczne. Środki te obniżają temperaturę, ale z chwilą, gdy gorączka ustąpi, chroniczne zapalenie nie ustępuje, ale jakby na chwilę tylko "przechodzi się", aby za jakiś czas wy-

stąpić ponownie z całą siłą. Zapalenie chroniczne powoduje bardzo często uszkodzenie tkanki i kości, co prowadzi do konieczności leczenia operacyjnego.

Dr. Stewart od razu jednak uspokaja, że nawet daleko posunięte uszkodzenia kości nie muszą mieć charakteru rakowego, przeciwnie, z niewiadomych przyczyn ilość wypadków raka z tego tytułu jest bardzo niewielka.

Jak wynika ze statystyk, 6,000 przypadków infekcji ucha — zaledwie jeden wykazuje cechy rakowatości.

Dr. Stewart powiada więc, że jeśli ktoś odczuwa stale bóle ucha, obserwuje wydzieliny z ucha, odczuwa zawroty głowy itp., powinien udać się do lekarza specjalisty celem dokładnego zbadania. Obecnie, kiedy antybiotyki mogą usunąć gorączkę, nie usuwając jednak samej przyczyny, która tę gorączkę spowodowała, dokładne badanie uszu przy najmniejszym nawet symptomie jest zalecane.

Rany Serca

Dr. Denton Cooley z Houston, Texas twierdzi, że 45 osób z ranami kłutymi serca umiera przed przybyciem do szpitala, reszta jednak ma ogromną szansę przeżycia jeśli lekarze wezmą się odpowiedzialnie do dzieła.

Dr. Cooley mówi, iż w tego rodzaju przypadku trzeba natychmiast przystąpić do operacji. Akcja ratownicza musi się rozpocząć od wypompowania krwi z worka sercowego i transfuzji nowej

krwi. Jeżeli ten 1-szy zabieg nie jest skutecznym, dopiero wtedy należy otworzyć klatkę piersiową i zaszyć ranę, jest to jednak ostateczność, wymagająca wielkiej ostrożności i umiejętności. Wielka ilość śmiertelnych przypadków przy tego rodzaju operacjach spowodowana jest warunkami, w jakich się odbywają. Z uwagi na pospiech trzeba ich nieraz dokonać bez najbardziej elementarnych wymogów sanitarnych.

Dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

(Dokończenie z 4-iej str.)

papieża Klemensa XI. Z tej okazji, brat Makary Szybkowski, Paulin, sporządził z drogieńnych kamieni będących w skarbcu klasztornym, trzy sukienki: diamentową, perłową i rubinową, corocznie oddał kolejni na obrazie zmieniane. (Dlatego też na poszczególnych reprodukcjach obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej sukienki bywają odmienne). Kiedy w r. 1909 świętokradka ręka skradła korony, a złoczyńców nie dało się wykryć, naród postanowił ponownie zadośćuczynić koronację, która odbyła się 26 maja 1910 roku. Tym razem korony są darem, niedawno kanonizowanego papieża św. Piusa X. Podwójnie więc są nam drogą jako pamiątka po świętym, zdołająca przedmiot największej czci narodowej.

Dość wreszcie należy, że Matka Boska Częstochowska poza Polakami, doznaje czci i trędowatych na Madagaskarze, dzięki polskiemu tam misjonarzowi ojcu Bezymo-

wi T. J. (1916) oraz w prywatnej kaplicy Ojca świętego w Castel Gandolfo, gdzie ją umieścił Pius XI, naoczny świadek "cudu nad Wisłą", jako ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce.

Nie to jednak jest ważne czyją ręką malowany jest obraz, ani koleje jego losu, tylko fakt, że użył go Bóg jako narzędzia swej łaski i miłosierdzia, by wysłuchać modły przed nim zanoszone a nawet wstawić nie mniejszymi niż w Lourdes cudami wobec całego narodu jak również wobec poszczególnych wiernych, bo nie obraz czcimy jako taki, ale osobę Matki Boskiej na nim wyobrazoną.

J. Rubczyński!

Dr. med. GABRIEL NOWICKI
(Lekarz Klinik warszawskich, paryskich i berlińskich), były profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Przyjmuje przy Apteczce Stellfeld (Praca Tiradentes) od godz. 11-jej do 1 p.p.

Dr. Ryszard Koprzyński

LEKARZ-CHIRURG

Choroby kobiece, pomoc przy porodach i operacje. Konsultorium: Rua Dezembargador Westphalen n. 149. Przyjmuje od 17 do 20 p. południu. Soboty: Przyjmuje z rana i po południu; godziny wyznaczone. Rezydencja: Rua Alfereš Poli n. 1152.

Farmacja e Drogeria Stellfeld

Matrizz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

Są to apteki prowadzone przez profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godnie zaufania.

W Matrizz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-jej do 13-jej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

Krzyk ten leciał od puszki wileńskich przez bagniste Polesie i znyj Wojłn, gdzie Zygmunta i Anka wraz ze wszystkimi wolali:

— Nie damy morza! Nie damy!
Leciał ten krzyk przez złociste Podole Małopolskie, odwieczny Kraków, śląskie kopalnie i w centrum, ze stolicy Warszawy, aż w Gdyni złał się w jeden przeogromny protest:

— Nie damy morza!
Fale Bałtyku, jakby usłyszały go, i zrozumiały, bo o-promieniowane słońcem rozkołysały się i poprzec fale swoje niosły ten krzyk w świat. I rozlegały się echa polskiego protestu po całej kuli ziemskiej, a fale Bałtyku, słońcem ożłoczone, jakby rade temu wielkiemu kochaniu, które lud polski chciał wyrazić tym krzykiem, kotyszając na wodach swych statki, szumiały... szumiały... Bandery wznosiły się wysoko. Biały Orzeł trzepotał u góry i, szeroko rozpostarłszy skrzydła, wolny, zwycięski i nieuchwytny bujał w lauzorowym prętworzu.

K O N I E C .

Fale Bałtyku

(CIĄG DALSZY 64)

ROZDZIAŁ XLIX

Złocili się piaski wybrzeża, zielona ruń okryła łąki i torfowiska. Rozkołysały się fale Bałtyku, a słońce rozsiałało tysiące gorących promieni po całej kaszubskiej ziemi. Rozkwitły barwne kwiaty, gaje roztoczyły dookoła siebie won przedziwną, a świergot ptactwa i trzepot ich skrzydeł mieszał się z szumem fal. Trzepotały się białe skrzydła mew, a niemniej trzepotały się żagle i wysoko zawieszono bandery.

Gdynia oświecnie przystrojona, a brzeg roi się od tłumów ludzi.

Wśród publiczności są: Romuald, Halszka, Jurek Wołński, Wanda, Ewcia i Elżunia. A także mała Zosienka swemi czarnymi oczkami przypatruje się wszystkim ciekawie. Nagle pobiegła do Halszki i, patrząc jej z miłością w oczy, mówi:

— Jak tu jest ładnie! Jakie śliczne morze!
Hallna kładzie rękę na jej głowę i stoi zadumana.

— O czym tak myślisz, Halszko? — pyta ją Romuald.

Narzęcona jego milczy przez chwilę, poczem mówi:

— Taki cudny dzień i tak radośnie mi w duszy, że chciałabym, aby wszystkim było tak samo.

— Spójrz na te tłumy? czy nie radośnie są?

— Halszka oczy zwraca na różnobarwne stroje kobiet, na snujących się marynarzy, na niezliczony tłum ludzi, przonoży je na morze, gdzie setki statków widnieje i nie może mówić. Dobrze jej tak. Myśli jej uleciała do rodzinnego powitania matki, Wojtusia... do Antosi, która w Podgórzu została.

— Dobre, kochane dziewczę — myśli z czułością — tęskni za babką... ale... zdaje się, że ja Piotr pocieszę potrafi, bo często ją odwiedza i... nie jest taki chmurny...

Halszka leciuchno uśmiecha się.

— Tak pragnę, żeby szczęście gościło w każdym sercu. O tak. Pragnię tego, bo i sama jest szczęśliwa.

Przeżyte cierpienia, jak zmora straszna, znikły bezpowrotnie. Przez tych kilka tygodni w domu ozdyla i nabrała świeżości. Wygląda jak pączek rozkwitającej róży, że aż zwraca oczy przechodzących osób. Za miesiąc odbędzie się jej ślub z Romualdem i wypłynie z nim na szerokie wody. Dziś przybyła do Gdyni, by wraz ze wszystkimi uczestnikami święta morza. Rozmarzone oczy Hallny znow błądzą po falach. Wtem ramię Romualda mocno łął do siebie jej rękę i rozlega się jego szep:

— Halszko! Haluniu... takim szczęśliwym... Promiennymi oczyma Halszka uśmiecha się do niego i, zawróciwszy oczy na stojących opodal Jerzego i Wandę, mówi:

— Oni także są szczęśliwi...

Rzeczywiście, Jurek i Wanda zdają się o czemś mówić z wielkim zajęciem. On pochyla się ku niej i pyta:

— Wandus, więc ty mi kochasz? to nie sen...

— Kocham... — brzmi cicha odpowiedź, a czy jej potwierdzają słowa.

J. ZIÓŁKOWSKA



Wolińskiemu świat nagle wydał się bardzo piękny. Chciałby po marynaraku okazać swą radość i, rzuciwszy czapkę w górę, zawołał:

— "Wanda mnie kocha!"

Ale nie czyni tego. Zgorszyby zachowaniem swoim ten wielki tłum i, obok stojące, paniąki: Ewcię i Elżunię. Milczy, tylko serce mu bije beźmierną radością.

W tem z tłumy wychyla się jakaś postać. Jerzy poznaje ją. To Olga. Ujrawszy ich ziera z nią, zbliża się. Wita Wandę i poręczników. Zostaje przedstawiona Halszce i paniąkom.

— Witaj Bóg pana pocieszył — mówi, zwracając się do Romualda — opowie mi pan tę dziwną historię... ale wiecej państwo! — woła nagle, jakby sobie co przypomniał.

— Dziś z rana wyłowiono trupa...

Rosjanka urywa i czas jakiś milczy, potem dodaje:

— Trupa Gertrudy Kluk.

Robi się przykra cisza. Olga zaś mówi:

— Ostatnio podobno wpadła w furie szalu i, dostawszy ataku, pomimo pilnej opieki, wymknęła się z mieszkania. Z szaleńcym okrzykiem: "To utopja!... utopja!... rzuciła się w morze.

Podążono z ratunkiem. Za późno jednak i choć pływać umiała utonąła.

Wanda i Elżunia spojrzaly po sobie. Zrozumiały teraz, zrozumiały. Ta cała walka była o morze...

Olga zaś mówiła:

— Stary Kluk, uobóstwiający córkę, nie mógł znieść jej śmierci... po wydobyciu zwłok, odebrał sobie życie... zastrzelił się. Wszysey są poruszeni... Kluk bowiem powszechnie był znany... I cóż wy na to?

Zamilzał odpowiedzi w tej chwili rozbrzmiały dźwięki hymnu narodowego. Jak na komendę odkryły się głowy cywilów, na baczność stanęli wojskowi i marynarze, a w chwili potem padł gromki, jednogłośnie okrzyk:

— Nie damy morza! Nie damy!

I leciał ten krzyk wzdłuż kaszubskiego brzegu od Gdyni do Pucka, jeziora Zarnowskiego i dalej przez całą Polskę, jak długa i szeroka. Jak na alarm, w całej Polsce, rozległy się syreny, uderzyły dzwony i dzwony długo...

...długo, aż rozdzwoniły się serca polskie, tak potężnie, że piersi zadrażały i wyleciał z nich jeden przeogromny krzyk:

— Nie damy morza! Nie damy!

— Nie damy morza! Nie damy! Nasze ono jest! Nasze!

OUTUBRO - MÊS DE ANIVERSÁRIO DAS "LOJAS FAMOSAS"

- * OS AFAMADOS FOGÕES DAÇO
- * RADIOLA STANDARD ELECTRIC "Tom Sinfonico" - Luxuoso móvel, 11 válvulas, 7 faixas de ondas.
- * REFRIGERADORES GENERAL ELETRIC, pela primeira vez em Curitiba, oferecidos em 18 pagamentos mensais.
- * ... E toda a vasta quantidade de bons artigos das "Lojas Famosas" estão sendo oferecidos agora

SEM ENTRADA e em

Longos pagamentos mensais, neste mês de aniversário

HERMES MACEDO S/A.

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, ESQUINA DE JOSÉ LOUREIRO

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR. EDWARD ŻELAK
Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze. PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon 2174 — CURITIBA

DRUT GŁADKI GALWANIZOWANY
NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH. — SULFAT MIEDZIANY.

Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

DR. POLAN DUSZCZAK

LEKARZ
CHOROBY USZU, NOSA I GARDŁA.
Specjalizowany w Campinas — São Paulo
Przyjmuje od 1-jej do 4-jej.
Konsultorium: RUA DE MURICI 970 - sala 33 - 3.º and.
Rezydencja: Rua Estados Unidos 747 — Bacacheri

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" COM FILIAIS DE ATACADO E VAREJO EM
CURITIBA; MINERVA, PRINCIPAL, (Perfumaria) CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUÍSSA, POPULAR e DEODORO.
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacarezinho, Paranaguá e União da Vitória.
Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszcz, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką.
Likwiduje się płaszcz damski po Cr\$ 300,00.
PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.

CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, zylaki i wrzody na nogach.
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão"
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

ESCRITÓRIO TÉCNICO J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO
Biuro: Rua 15 de Novembro, 556, 13-te piętro, sala 1305, Telefon 350 — Edifício Lustosa — CURITIBA — PARANÁ

DR. CARLOS HELLER
Nie przyjmuje tymczasowo, bo jest chory.
Rezydencja: Com. Arujo, 970
KURTYBA — Telefon 424

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFÁCIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489 przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 — 9.

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności i zgaę, kiszec, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 322
Res.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

— Materiały łokciowe —
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filial w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

— L E K A R Z —
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons.: Rua Mons. Celso, 136
od 3 — 6. Res.: Rua Trajano
Reis, 37 - Curitiba - Paraná.

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11
i od 2 - 6. RUA SALDANHA
MARINHO, 585 - CURITIBA.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Szklą - Kryształą - Lustra

"DURATEX" — "PYREX"



CIA. COMERCIAL DE VIDROS DO BRASIL

SZKLĄ DO BUDOWLI PO CENACH BARDZO NISKICH.
AV. SILVA JARDIM, 960 - Fone 4243 - Cx Postal 1475
CURITIBA — PARANÁ

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591 — Fone 2781
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)
CURITIBA PARANÁ

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro, & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkló, farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

laziem podczas poszukiwań archeologicznych ślady skupów i drutów telegraficznych, z czego widzimy, że starożytni Grecy posługiwali się telegrafem; lecz jeszcze donioslejsze są odkrycia moje w głębi ziemi ani drutów ani słupów, co jest dowodem, że mieszkańcy tej ziemi znali już telegraf bez drutu!

HUMOR

PRZYJACIELSKA RADA

— Powiedziała mi, że jestem najniekniejszym, najdzielniejszym mężczyzną na na świecie.
— Nie żeni się z dziewczyną, która cie oszukuje od samego początku.

ZAWIKLANA HISTORIA

— Co porabia pan Antoni, pani szwagier?
— Pan się myli on jest moim mężem.
— Ale przecież pani mężem jest pan Karol!
— Racja, lecz mój mąż Karol umarł, ja wyszłam za mąż za mego dawnego szwagra, Antoniego, więc obecnie Antoni jest moim mężem, a nieboszyk Karol moim szwagrem.

"SZCZĘŚLIWEGO WNIĘBOWSTĄPIENIA"

Mały Staś widział karty, jakie otrzymali jego rodzice na Nowy Rok i na Wielkanoc, z napisem:
"Szczęśliwego Nowego Roku"

"Wesołych Świąt".
Gdy więc nadeszło święto Wniebówstąpienia, pisze Staś do swej starej ciotki:
"Kochana Ciociu, życzę Cioci szczęśliwego wniebówstąpienia."

SZYFROWANY LIST

Pewien niemiecki jeniec wojenny napisał z Rosji list do rodziny:
"Powodź mi się bardzo dobrze, wyzywienie jest wspaniałe. Praca nie jest ciężka i doprawdy nie możemy na nic narzekać. Możecie to opowiedzieć mojej babci".
Cenzura list przepuściła...

UCZONE DOWODY

Wyjątek z odczytu profesora L. o "technice w starożytności":
— W okolicach Aten zna-

W TŁUMIE WSZYSTKO MOŻLIWE

Sierżant: — Mrugała, czemu nie jesteś dziś ogolony?
Żołnierz: — Czy nie jestem ogolony?
Sierżant: — Tak. I chce wiedzieć dlaczego?
Żołnierz: — Bo było nas dwunastu, a wszyscy patrzyliśmy do jednego zwierciadła. I tak prawdopodobnie ogoliłem kogo innego.

RÓŻNICA

— Powiedz mi, jaka różnica jest pomiędzy pchłą a słoniem?
— Bardzo wielka, panie psorze. Słoń może mieć pchłę, a pchła słońca mieć nie może...

WSZYSTKO W SWOIM CZASIE

Przechodzień do chłopca, który oprowadza żebraka o ciemniogłowy:
— Od kiedy ojciec twój nie widzi?
— Zwykle od 7 rano do 8 wieczorem.

ISKIERKI

★ Obliczają, że dwa ostatnich huragany w Stanach Zjednoczonych wyrządziły szkody oceniane na 50 mil. dolarów.

★ W Pakistanie ogłoszono rozporządzenie o wprowadzeniu prawostronnego ruchu kołowego.

★ Hość ludności w Niemczech zachodnich przekroczyła 50 milionów w czerwcu według oficjalnej statystyki. Prócz tego w Berlinie zachodnim jest 2,2 mil. mieszkańców. Niemcy wsch. liczą 17,1 ludności.

★ Prasa amerykańska w doniesieniach twierdzi, że księżniczka Małgorzata miała oświadczyć, iż porucznika zamiar poślubienia pułkownika lotnictwa Townsenda.

★ Z Bremen (Niemcy zachodnie), odpłynął statek do Nowego Jorku zabierając 1.200 uchodźców, którzy emigrują do Stanów Zjednoczonych.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES B VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

Um Cantinho Polonês

CRÔNICA

A luz do dia quase desapareceu, como se houvesse a intervenção de um ser sobrenatural que, com mãos invisíveis, estendesse um manto negro no espaço...

melhores de suas vidas escrevendo em simples folhas de papel; sim, simples folhas de papel na aparência...

História

O LOBO E O CACHORRO

Naquela ano, o inverno mostrara-se impiedoso e violento. As chuvas, as geadas e o vento haviam sacrificado as criaturas e os animais.

O cachorro disse-lhe:

Amigo lobo, abandone a floresta, pois nela você somente encontra inimigos tão famintos quanto você.

O lobo, então, cheio de esperanças, perguntou ao cachorro:

Ma, o que devo, eu fazer na cidade para conseguir alimentos?

Ora, meu amigo... servir de guarda das moradias, afastar os ladrões e adular muito aqueles que serão seus senhores.

O lobo ficou pensativo e, depois, cheio de entusiasmo, resolveu seguir o cachorro mas, na metade do caminho, ele reparou que o peçoço do cachorro tinha um círculo pelado e, curioso, perguntou:

O que tem você peçoço?

Nada, pouca coisa. É o sinal da coleira na qual fico amarrado durante o dia.

Amarrado? murmurou o lobo — então não tens liberdade para correr a vontade...

E, deixando o cachorro sozinho, saiu correndo estrada a fora.

Esta história nos conta a vida de um lobo paciente e varonil que preferiu o sofrimento e a luta a ser escravo e tornar-se um vil.

LEONÍDIA VASCONCELLOS CORRÊA

O PAÍS DA ÁGUIA BRANCA

POLÓNIA — BALUARTE DA CIVILIZAÇÃO CRISTÁ

(Sua História, Cultura e Civilização)

Por José Statkowski

Tradução do inglês por Frei Sebastião da Silva Neiva, O.F.M.

INVASÕES DOS TURCOS, SUECOS E RUSSOS

Durante o século XVII a Polónia lutou constantemente para repelir as invasões dos turcos, suecos e russos.

A transição da organização medieval ao estado parlamentar moderno foi realizada na Polónia com incrível rapidez.

"O REI REINA MAS NÃO GOVERNA"

O princípio expresso por Thiers em 1831, que "O rei reina mas não governa", já havia sido posto em execução em 1607, na Polónia.

Ainda que devido a sua posição geográfica que não satisfaz, com fronteiras abertas e expostas, tenham os poloneses feito muitas guerras — (e que bons guerreiros são eles!) — nos últimos tempos, entretanto, a Polónia procurou viver em paz com todos os seus vizinhos.

Quando, no século XVI, entrou a Europa a operar reorganização militar, formando armadas regulares, aperfeiçoando armas ofensivas, vivificando estratégia, a Polónia não se deixou arrastar por essas ideias e continuou a sua política de não manter grande exército em tempo de paz.

Assim, procedia-se na Polónia naquela época em que os monarcas europeus absolutos eram forçados a marchar para a guerra ao menor gesto do seu soberano.

Na Polónia o absolutismo nunca reinou. Não houve governador polonês que tivesse a ousadia de proclamar a onipotência do seu punho de ferro.

Naquele tempo havia apenas duas grandes nações — a INGLATERRA e a POLÓNIA — que possuíam governo parlamentar.

ESTEVÃO BATORY (1576-1586)

O reinado de Estevão Batory, príncipe da Transilvânia, eleito rei dos poloneses em 1576, foi muito breve.

goso não esqueçamos de oferecer uma "Coroa Branca" à "Noiva" — para saldar, em parte, a nossa dívida...

sobre a Rússia, então governada pelo Tzar Ivan, o Terceiro.

Aquela despota, famoso pela sua crueldade e ferocidade invadiu o território polonês com intenção de anexar a Rússia o território da Livónia (atualmente Letónia e Estónia) que por aquela época tinham aderido, voluntariamente, à Polónia.

A guerra russo-polonesa foi uma guerra de duas culturas: oriental e a ocidental, o despotismo e a democracia. Batory venceu ao Tzar que pediu a paz e que renunciou a todos os seus desejos de conquista.

O rei Estevão Batory foi protetor da instrução e fun-

CONTO

O TERÇO CONVERTE

O grande convertido, John Svenson, conhecido pelo apelido de "Nomi", escreveu muitos livros para a juventude.

Ele fora protestante. Converteu-se ao catolicismo e tornou-se padre jesuíta.

O padre Svenson conta-nos um fato curioso que se passava naquela pais de quase totalidade protestante: Muitos dos irmãos separados (protestantes) dinamarqueses pedem o Rosário.

Se o rosário converte os hereges, quanto de bem, não fará aos católicos frios! Que bela prática não seria se oferecéssemos aos nossos amigos descrentes ou "católicos, pouco católicos" um terço!

Com toda certeza acabariam rezando e tornar-se-iam católicos fervorosos!

N. S.

O DIA DO PROFESSOR

Quinze de outubro cai o dia daquele homem que é o chefe de uma família, sem ter constituído um lar, sem ter sido seu pai.

O dia daquele piloto que pôe em movimento novos navios; guia-os através dos mares e ondas revoltas desta vida.

Dia 15, festeja o seu dia o orientador que não possui aparência de bússola, mas é mais do que ela.

Ele abre as inteligências dos pequenos, os mais vastos horizontes. Mostra aos espíritos infantis os dois caminhos: bom e o mau.

Todavia não é nada mais que um homem.

Sendo tal deve adaptar-se a todos os ambientes e as pessoas. Modelar seu proceder e amoldar-se a quaisquer dificuldades... Quando censura os abusos demonstra a bravura de um profeta bíblico.

Quando ensina aos alunos o ABC é um pai que vai ajudar os seus filhos. Outras vezes exerce o cargo de uma mãe carinhosa, quando lida com os fracos e sem coragem.

Quando em presença de discípulos aplicados e obedientes é um remunerador fiel...

A Este guia, amigo, pai, conselheiro, damos o belo nome de PROFESSOR!

Neânias da Silva!

VIDA A SERVIÇO DA NOIVA

COROA BRANCA

Por Fr. C. Dr. da Silva

Leitor amigo, tomo a liberdade de lhe fazer uma pergunta: O senhor já recebeu algum dia um ramalhão de rosas por ocasião de seu aniversário ou alguma outra festa?

Óra bem; receber é fácil, mas acarreta uma dívida. Ninguém gosta de estar endividado, porém, nós estamos...

Se não podemos pagar tudo (como é difícil pagar à-queles que nos salvam da morte!), façamos ao menos quanto de nós depende.

Certamente o prezado leitor já conhece o Rosário, e sem a menor dúvida o recita. Pois bem, o Rosário é uma "Coroa de Rosas".

scos, Dolorosos e Gloriosos. As rosas brancas põem-nos em contacto com a vida mais amena, feliz e alegre de Jesus e Maria.

Contemplamos com os olhos da imaginação o Natal de Jesus, a Apresentação e o Encontro no templo do Menino Deus...

Como é admirável o Rosário na sua Coroa Branca! Muito bem, é realmente belo o santo Rosário! Mas alguém poderá fazer a mesma objectivação que fez um moço: Um venerando sacerdote explicava a excelência do Rosário a um grupo de jovens.

gem da vida de Jesus e Maria. Para mim parece a mesma coisa que, se a gente tocasse sempre a mesma música para uma pessoa — ela no fim aborreceer-se-ia.

Meu anjinho, respondeu o ancião, o sr. pense comigo: suponhamos: o senhor tem uma noiva, e a cada despedida, sempre lhe lança o mesmo adeus: "amo-te!"

Da mesma forma, se dá com Maria; Ela jamais se cansará de atender, mas sim quando balbuciamos as "Ave-Marias" e percorremos com a mente os Mistérios gososos do Rosário, recordamos os dias mais belos da vida da Mãe de Deus.

Cada Ave-Maria é uma saudação a Virgem Mãe de Deus — é um "Amo-Te" à Nossa Noiva. Toda vez que nos pomos a rezar o Terço

MANUAL AGRÍCOLA

CULTURA DA Videira

(Continuação)

DOENÇAS — As principais doenças são combatidas com pulverizações para manutenção do vinhedo em perfeita condição de sanidade.

PRAGAS — Para combater as pragas são indicados os inseticidas existentes no comércio, de conformidade com a natureza do ataque.

COBERTURA OU FORRAGEM — É uma prática adotada com bastante sucesso na região de Jundiaí, constante do corte de foragem ou capineira, que é transportada e distribuída pelo vinhedo.

ta as capinas e concorre para a incorporação de grande massa de material orgânico.

DESBASTE — Operação praticada com a finalidade de controlar e uniformizar o desenvolvimento dos cachos ou bagas.

Nas variedades mais finas como "Itália", "Diamante Negro", "Perla", "Golden-Queen", deve-se deixar apenas um cacho.

TRATAMENTO GERAL DO VINHEDO

DURANTE O INVERNO a) Logo após a poda, coleta e imediata destruição pelo fogo de todas as partes destacadas da videira.

Raspagem das céspas de forma a suprimir toda a casca velha, deixando as mesmas bem lisas.

Pouco antes das gemas começarem a inchar, pulverizar toda a planta com um dos seguintes produtos:

1 — Calda sulfúo-cálcica a 32 graus Baumé, na proporção de 1 para 8 (tem a vantagem de destruir também as cochonilhas).

2 — Calda bordalesa a 2% ou Dithane.

3 — Solução de sulfato de cobre a 3%.

(Continua no próximo número)

Suplemento do Jornal "LUD"

Conforme foi divulgado na edição anterior, estamos levando a efeito a campanha pró-angariação de assinaturas do SUPLEMENTO DO JORNAL "LUD", a ser editado oportunamente.

Nome

Endereço: (Rua ou Caixa Postal)

Reservo em meu nome assinatura(s) do SUPLEMENTO DO JORNAL LUD.

..... número de assinaturas